

DZIENNIK NARODOWY

Browar parowy Fr. Braulińskiego w Piotrkowie

poleca swoje, znane z pierwszorzędnej jakości, wytwarzane z pierwszorzędnych surowców krajowych, piwa **Eksportowe, Jasne, Ciemne,** oraz wody gazowe w rozmaitych gatunkach.

Szansy przy czystej grze Własne tory — Stronictwa Narodowego, ludowców i O.Z.N.

LIST PASTERSKI episkopatu katolickiego Rzeszy Niemieckiej, ogłoszony na konferencji w Fuldie dn. 19 sierpnia, dopiero teraz doszedł do nas w pełnym tekście, za pośrednictwem katolickiej Agencji Prasowej. Pełen powagi i godności, zredagowany fortiter in re, a suawiter in modo tekst ten różni się znacznie od ogłoszonego w swoim czasie streszczenia. Ataki na Kościół w Niemczech — piszą biskupi — „stały się bardziej wrogie, gwałtowne i świadome celu”, dają one do „zniszczenia Kościoła katolickiego w narodzie niemieckim”. Stanowisko swoje episkopat określa tak: podnosi głos, by ostrzec naród przed błędami naukami, ocalić przed upadkiem, toczymy walkę nie przeciw narodowi i państwu, ale o naród i państwo.

Najbardziej zmienna jest instrukcja, która biskupi dołączyli do swego listu. Zalecają w niej, aby oredzie było odczytywane z właściwym akcentem, tak, aby cała treść jego nabrała właściwego znaczenia dla wiernych - słuchaczy. Tekst oredzia, według instrukcji, po odczytaniu, ma być zachowany w tajemnicy, w miejscu bezpiecznym po za obrębem budynku parafjalnego. Zarówno treść listu, jak streszczenie wyżej a nieznana dotychczas instrukcja wskazują, jak poważne rozmiary przybrał nowy kulturkampf w III-iej Rzeszy, daleko poważniejszy, niż to się nam, zdala od wydarzeń, nieraz może wydawać.

(r.)

Ambasador w Watykanie pods. stanu J. Szembek

Katolicka Agencja Prasowa donosi z Rzymu, że wakujące po śmierci Władysława Skrzyńskiego stanowisko ambasadora Polski przy Stolicy Apostolskiej niebawem ma być obsadzone.

Nowym ambasadorem ma zostać według „United Press” p. Jan Szembek, podsekretarz stanu w Min. Spr. Zagr.

X

Pogłoski o tem notowano już oddawna. Podsekretarjat stanu objąłby, gdyby pogłoska sprawdziła się dyr. dep. politycznego M.S.Z. p. Mirosław Arciszewski.

Wielka Wstęga Odrodzenia Polski

dla min. Valtersa

P. o. dyrektor protokołu dyplomatycznego w M.S.Z. Al. Lubieński wręczył opuszczającemu Polskę posłowi lotwskiemu Mikelisowi Valtersowi odznakę nadaną przez Prezydenta R. P. wielkiej wstęgi orderu Odrodzenia Polski.

To było przed rokiem... Wywiad z kanclerzem Hitlerem

BERLIN. W urzędowych kołach prasowych oświadcza, iż wywiad dziennikarza de Chateaubriand'a, który ukazał się w dzisiejszym „Journalu” jest odtworzeniem rozmowy wymienionego wyżej dziennikarza francuskiego z kanclerzem Hitlerem, która odbyła się przed przeszło rokiem.

Wywiad więc nie odtwarza aktualnych zapatrywań kanclerza Hitlera.

(Przyp. Red. Trześć wywiadu omawia nasz dzisiejszy artykuł wstępny).

Wprawdzie część prasy zwraca uwagę na brak zainteresowania dla nadchodzącej kampanii wyborczej do samorządów, jednak koła polityczne i publicystyczne do tematu tego wracają często. Nic dziwnego. Terminy wprawdzie jeszcze nie wyznaczone, zbliżają się jednak automatycznie. Jakikolwiek stanowisko

zajmie to lub owe stronictwo, to lub inne ugrupowanie, będą musiały w każdym razie poprzeć je odpowiednią kampanją.

Zanim zapadną decyzje i nadejdą terminy dyskusja na tematy wyborcze toczy się koło zagadnienia szans poszczególnych stronictw. Oczywiście, że taka wymiana zdań opiera

się na przewidywaniu czystości wyborów, bo przecież tylko wówczas może być mowa o szansach.

Wczoraj obradował w Warszawie zarząd główny Stronictwa Narodowego z udziałem przedstawicieli sekcji. Uchwaly znane będą dopiero dzisiaj. Przewidywać można, że Stronictwo Narodowe zechce pójść

do kampanii wyborczej bez bloków formalnie zawieranych i zapowiadanych.

Dał temu wyraz artykuł wstępny „Warszawskiego Dziennika Narodowego”, pod obrazowym tytułem „Sytuacja na torach”. Jego myśl przewodnia — to twierdzenie, iż drogi wyborcze są zabarykadowane, tory zerwane, krążą na nich dzikie parwozy. Stronictwo Narodowe uprzątać torów nie chce i odrzuca wszystkie propozycje, tych, którzy „usiłują wmówić Stronictwu Narodowemu, że to ono ma obowiązek usunąć gruz na własny koszt, przekroczyć linie przewróconych parowozów i zgłosić się na „głównym dworcu” sanacyjnym po rozkazy”.

Jednocześnie dziennik „A. B. C.”, omawiając szanse wyborcze, wypowiada pogląd, że jeżeli Stronictwo Narodowe wystąpi samodzielnie, to może ponieść, szczególnie w Warszawie, klęskę. Zdaniem „ABC”

„w Warszawie Stronictwo Narodowe jest pozbawione istotnej i silnej organizacji politycznej. W wyborach poprzednich posługiwało się aparatem Obozu Wielkiej Polski, i jego działaczami, którymi od roku 1934 nie rozporządza”.

Przewidywanom wyborczym poświęca rozważania naczelny publicysta „Czasu”, twierdząc, że o niezdecydowane stanowisko ludowców rozbijają się wszystkie koncepcje przedwyborcze.

Stanowisko ludowców, raczej nieufne, niż niezdecydowane, charakteryzuje głos organu Stronictwa w Wielkopolsce i na Pomorzu. „Gazeta Grudziądzka” nie wierzy, aby zezwolenie na ogłoszenie uchwały Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronictwa Ludowego oznaczało zmianę kursu. „My nie wierzymy! — pisze. — To wszystko już było za obecnych czynników decydujących. Przeżyliśmy już taką „zmianę kursu” w okresie Nowosielec”.

Mówi się i pisze także o szansach O. Z. N. w wyborach samorządowych. „Czas” na te szanse ma pogląd wyraźny, ujmuje go tak:

„Pisząc kilka tygodni temu o wyborach samorządów, w związku z uchwaleniem przez Izby ustawodawcze nowej ordynacji wyborczej, wyrażiliśmy pogląd, że wybory powinny być czyste. Może ktoś na to odpowiedzieć, że to będzie równoznaczne z sukcesem opozycji, a z klęską Ożonu. Przyznajmy mu oczywiście rację”.

X

Agencja Agrarna donosi, że placówki 1-sza i 5-ta Związku Legionistów w Warszawie, po wysłuchaniu referatu płk. Rusina, powzięły uchwałę o gremjalnym przystąpieniu do O. Z. N. za pośrednictwem kierownictwa placówek. Narazie więc tylko kierownictwa, a nie członków.

(Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Ktoś się pomylił Wątpliwa diagnoza historjozoficzna

(Patrz art. wstępny na str. 3-iej)

Hitler z Henleinem w zgodzie Henleinowcy na Hradczynie

BERCHTESGADEN. Kanclerz Hitler przyjął dzisiaj przywódcę Niemców sudeckich Konrada Henleina, który na życzenie lorda Runcimana zapoznał go z dotychczasowym stanem rokowań z rządem praskim.

Jak zaznacza niemieckie biuro informacyjne, kanclerz Hitler okazał duże zainteresowanie dla udzielanych mu przez Henleina wyjaśnień, przyczem zaznaczyła się zupełna zgodność poglądów w ocenie sytuacji.

Konrad Henlein, po zjedzeniu obiadu w towarzystwie kanclerza, opuścił popołudniu Berchtesgaden.

PRAGA. Dzisiaj rano o godz. 10.45 przedstawiciele Konrada Henleina do rokowań z rządem czechosłowackim, posłowie partii Niemców sudeckich, Kundt i Sebekowski, przyjeździ byli przez prezydenta Benesza.

W kołach politycznych przypuszczają, że przedstawiciele partii sudecko-niemieckiej poinformowali

prezydenta w sprawie uchwał, powziętych na wczorajszym posiedzeniu politycznego komitetu partii.

Dzisiaj popołudniu rozpoczęły się w Pradze obrady parlamentarnej frakcji partii sudecko-niemieckiej.

PRAGA. Premier Hodža odbył w czwartek rozmowę z przywódcą mniejszości węgierskiej hr. Esterhazy, którego poinformował o ogólnych zarysach i zasadach nowego projektu rządowego.

Zjazd królów arabskich w Kairze Nowy łańcuch gwałtów w Palestynie

KAIR. Z okazji kongresu Arabów palestyńskich jaki odbędzie się w dniu 7 października w Kairze, przybędą tam królowie Iraku, Hedżasu, emir Transjordanji Abdullah, imam Jemenu Yehia, emir Koweit, prezydent republiki syryjskiej, prezes partii muzułmańskiej w Indjach, przedstawiciel muzułmanów jugosłowiańskich, minister spraw zagranicznych Yemenu, premier Saudji, rektor uniwersytetu arabskiego w Nowym Jorku oraz szereg innych wybitnych osobistości świata muzułmańskiego.

JEROZOLIMA. Ruch narodowy arabski w Palestynie obejmuje coraz to nowe dziedziny.

M. in. prowadzona jest obecnie silna agitacja za przywróceniem zwyczajnej noszenia przez Arabów

tradycyjnego ubioru głowy.

Obecnie używane nakrycie głowy — fez, jest zawzięcie zwalczane przez nacjonalistów, a coraz częściej zdarza się, że młodzież, agitująca za przywróceniem stroju tradycyjnego zdziera na ulicach fezy z głowy przechodniów.

JEROZOLIMA. Powstańcy arabscy wczoraj wieczorem uprowadzili naczelnika okręgu Nazaret wraz z 4 arabskimi urzędnikami, poborcami podatkowymi.

Naczelnik wraz z poborcami powracał ze wsi Saffurya, gdzie poborcy zbierali wysoką karę pieniężną, nałożoną na wieś za pomoc, udzielaną powstańcom.

W chwili właśnie, gdy poborcy powracali do Nazaretu, powstańcy napadli ich, związali i uprowadzili.

KAIR. Rząd egipski postanowił wysłać znaczniejsze siły wojskowe, celem wzmocnienia oddziałów na granicy palestyńskiej.

Zarządzenie to zostało spowodowane obawą naruszenia granicy przez powstańców, jak również i ostatniem spalaniem zabudowań granicznej stacji palestyńskiej przez powstańców.

JEROZOLIMA. Dzisiaj rano przed kawiarnią w Tel-Awivie rzucono bombę, która zraniła 9 Żydów.

Na przedmieściu Giwath Mosze, powstańcy podpalił synagogę, a gdy przybyła straż ogniowa, ostrzelali strażaków, uniemożliwiając ratunek.

W Jerozolimie zastrzelono Araba, którego podejrzewano, iż jest na usługach tajnej policji.

Wiceadmirał japoński strącony z samolotem Zapowiedź ofensywy w Chinach

TOKJO. Urzędowo komunikują, że dn. 31 lipca wydarzyła się katastrofa samolotu japońskiego pod Anking.

W katastrofie znaleźli śmierć wiceadmirał Koto i trzech oficerów.

Samolot spadł za liniami chińskimi. Przyczyną wypadku był defekt silnika.

Szczątki ofiar znaleziono 23 sierpnia.

TOKJO. Komunikat urzędowy stwierdza, że wojska japońskie nacierające na Hankou walczą ze stutysięczną armią chińską w rejonie jeziora Pojang i gór Luszana.

Chińska zewnętrzna linia obronna, jak donosi agencja Domei, została złamana przez wojska japońskie, które wtargnęły do prowincji Honan z Anhwei. Kolumna japońska która wyruszyła na zachód od Liuan, zajęła Yekiatsi, miasto graniczne pomiędzy prowincją Anhwei i Honan.

Wojska japońskie w dalszym ciągu posuwają się w kierunku zachodnim.

SZANGHAI. Samoloty japońskie zrzucały wielką ilość ulotek w Shensi w okolicach linii kolejowej Lunghai i w południowej części linii Peiping — Hankau.

Ulotki wzywają obywateli państw obcych do schronienia się w jak najkrótszym czasie do t. zw. stref bezpieczeństwa.

Z treści ulotek i miejsca w których zostały one zrzucone, wnioskować należy, że Japończycy podjął natarcie na Hankou również i z północy.

TOKJO. Rzecznik japońskiego M.S.Z. oświadczył, że w niedługim czasie należy oczekiwać zakończenia rozmów z rządem sowieckim w sprawie stworzenia mieszanej komisji granicznej dla ustalenia granicy pod Czang-Ku-Feng.

Znawcy i smakosze w Piotrkowie i okolicy uznali, że najlepsze wyroby cukiernicze **FELIKSA**
TENZERTA Piotrków, ul. Piłsudskiego 58. Sieradzka 2 i Słowackiego 26.

„Obywatel stratosfery” w Polsce

Rozmowa z mjr. Stevensem, rekordzistą wysokości

Nie wiem, czy to tak powinno być, ale oto mam przyjemność zawiadania znajomości z drugim już obywatelom stratosfery, a każdy jest dziwnie... nieobyczajny. Prof. Piccard, którego w swoim czasie, gościliśmy w Warszawie, przewyższał nas wszystkich nie tylko „wysokością” swych podróży podniebnych, ale i ogromem wzrostu. Tak samo jest i z mjr. A. W. Stevensem, który wczoraj zawiadł do Warszawy. To nie tylko zawodowo, ale i zewnętrznie niemal bliźniak prof. Piccarda. Ponieważ zaś prof. Piccard rzeczywiście ma bliźniaka, tudzież doń podobnego, więc w pierwszej chwili pomyśleliśmy wczoraj wszyscy na dworcu, że to przyjechał właśnie Piccard. Istnieje widocznie jakieś prawo mimicy wśród „stratosferzystów”. Kpt. Burzyński, który towarzyszył mjr. Stevensowi od Gdyni jest nb. wyjątkiem, potwierdzającym regule. Ot, normalny, przystojny brunet, któremu do twarzy w mundurze lotniczym. Ale snujmy dalej analogie. Jak prof. Piccard, tak i mjr. Stevens, który oczywiście, podróżuje po cywilnemu, nie wykazuje zbyt dużej dbałości o swój wygląd zewnętrzny i jest takim samym fanatykiem swych dążeń.

Trzeba było posłuchać z jakim zapalem i z jaką chęcią opowiadał szczegółowo, choć w skrócie, dzieje lotów stratosferycznych, nie zważając na zmęczenie. Bo to przecież i Atlantyk na „Pilsudskim” przebył (b. zresztą to sobie chwalił) i z Gdyni do Warszawy jechał 1 września z falą powracających urlopowiczów. Więc i kpt. Burzyński i młody dzień, przydzielony w charakterze tłumacza (oraz, zapewne, towarzysza od „wypitki” — czuć to było wyraźnie) mitygował mjr. Stevensa. A on nie tylko mówi... Obok — żona, młoda i przystojna pani majorowa Ruth Fischer Stevens, wpatrzona w męża, jak w obrazek.

— Jakim sposobem stał się pan aeronautą, majorze?

— Właściwie jestem inżynierem z wykształcenia i zamiłowania — odpowiada i podaje snąc przyzwyczajony, zarazem swój życiorys — urodzony w r. 1886 w Belfast (Maine) ukończyłem wydział techniczny na uniwersytecie w Maine. Pracowałem tu i ówdzie, aż nagle wybuch wojny... Zostałem lotnikiem wojskowym w r. 1917. Jestem pod Verdun, Chateau Thierry i St. Mihiel. Wojska już nie opuszczam. Zostałem w inżynierii wojskowej. Jestem stacjonowany w Dayton (Ohio). Pracuję tam, gdzie słynni pionierzy lotnictwa, bracia Wright, z których Oville jeszcze żyje. Staraliśmy się osiągnąć jak najwyższą wysokość lotniczą. Udało się nam narazie tylko dotrzeć do 39.000 stóp, czyli 12.000 mtr. (trzeba ilość stóp zawsze dzielić przez 3,3, by otrzymać metry). Biją nas Włosi i An-

glicy. Zabieramy się więc do balonów. Nasz kpt. Hawthorne Gray pierwszy dociera do stratosfery w 1925 r. Dwukrotnie osiąga 42.500 stóp. Za drugim razem umiera z powodu wyczerpania się tlenem. Dochodzimy do wniosku, że zwinila otwarta gondola. Buduje się więc zamknięte. Wobec tego lata się znów na samolotach. Ale wyniki są nie zadawalające. Wtem Włosi uzyskują 44.000 stóp, a Anglicy — 50.000 w otwartej gondoli, ale w skafandrze. Nasi teoretycy twier-

dzą, że można osiągnąć i 60.000 stóp, ale trzeba specjalnie konstruować silnik, skrzydła (jednopłatowce), kompresor, a zwłaszcza śmigło, które powinno być cztero, lub nawet sześćo - ramienne. Musi to kosztować ze 200.000 dolarów. Gdy się do tego szycujemy, nagle w Sowiecie docierają trzykrotnie do wysokości 70.000 stóp, co prawda za trzecim razem z wynikiem... śmiertelnym.

Nasze Tow. Geogr. oraz Lotnictwo funduje balon o 3 milj. stóp

sześć. pojemności. Nazywa się „Explorer I”. Wzlatujemy nim w trójkę: mjr. William Kepner, mjr. Orville Anderson i ja. Docieramy do 61.000 stóp. Na powrotnej drodze balon pęka. Ocalamy, skacząc ze spadochronami. W r. 1937 budujemy „Explorer II”. Na wiosnę szycujemy się do lotu, ale balon pęka przed odlotem. Natomiast w listopadzie ub. r. osiągamy w nim rekord świata — 72.392 stóp, czyli 22.066 mtr.

— Ile czasu to trwało?

— Ośmiogodzinny dzień roboczy — odpowiada z uśmiechem mjr. Stevens.

— Musi być bardzo ciekawe. Ciemno dookoła, co?

— Owszem, jest ciemno już od 50.000 stóp, ale to akurat jest najmniej ciekawe...

— A co bardziej?

— O, mnóstwo rzeczy! Najrozmaitsze pomiary: badanie promieni kosmicznych, branie próbek powietrza, ozonu, mierzenie temperatury, szybkości i kierunku wiatru, fotografowanie krzywizn ziemi itp.

— Myśli pan, że naszym aeronautom się też powiedzie?

— Jestem przekonany, że tak. Znam kpt. Burzyńskiego i bardzo w niego wierzę. Balon macie ogromny. „Explorer II” miał pojemności 3.700.000 stóp sześć, a wasz jest większy. Gdybym nie wierzył w wasz sukces, nie przybywałbym tu aż z Ameryki. Pobjęcie pewno nasz rekord, ale życzę Wam tego z całego serca.

Aviaticus.

Zarządzenia antysemitckie

Ministerstwa Skarbu Rzeszy Niemieckiej

BERLIN. Ministerstwo skarbu Rzeszy wydało rozporządzenie, mocą którego zabrania się urzędom skarbowym przyznawania jakichkolwiek zniżek czy ulg podatkowych osobom pochodzenia żydowskiego. O ile nieruchomości należą do wielu osób uznana powinna być

za żydowską, jeżeli choć jedna osoba z tej wspólnoty jest aryjską.

Spółki oraz osoby prawne mają być dopiero pozbawione ulg podatkowych, jeżeli przeważająca ilość osób do nich należąca nie legitymuje się paszportem aryjskim.

Pociąg zgniotł samochód

Straszna katastrofa pod Rygą

RYGA. W pobliżu Rygi wydarzyła się straszna w skutkach katastrofa kolejowo-samochodowa.

Na przejeździe przez tory, pod pociąg wpadło auto osobowe, wiozące powracającą po pogrzebie z cmentarza żydowskiego rodzinę zmarłego przemysłowca. Zderzenie było

tak silne, że parowóz i pierwszy wagon pociągu wyskoczyły z szyn i wykoleiły się.

Zginęło 6 osób, a wśród nich wdowa i córka zmarłego przemysłowca, maszynista i palacz lokomotywy oraz 2 pasażerów pociągu. Pozatem 15 osób odniosło rany.

Bolszewicy palą lasy

ze względów strategicznych

TALLIN. Już od trzech dni cała Estonia i pobliskie wyspy wzdłuż jej wybrzeży spowita jest w gęste chmury dymu.

Jak to już stwierdzono, dym napływa z nad terytorium ZSRR, gdzie od kilkunastu dni płoną lasy na bagnistych terenach nadgranicznych. Ogień można obserwować wzdłuż całej granicy estońskiej - sowieckiej

— o 15 km. na północ od Narwy, aż do południowego krańca — do m. Petseri.

Ruch okrętowy napotyka na duże trudności, gdyż dym stoi gęsto nie tylko nad lasem, lecz i nad zatoką Fińska, nad Finlandją i poprzez Szwecję dochodzi do granic Norwegji.

Z Narwy donoszą, że według wia-

domości z pogranicza, pożar powstał w pobliżu m. Komarowskoje. Działający ogień rozprzestrzenił się na obszarze kilkudziesięciu km.

Aczkolwiek brak jest szczegółów, to jednak utrzymuje się przekonanie, że władze sowieckie umyślnie podpaliły lasy dla oczyszczenia terenu nadgranicznego, ze względów strategicznych.

Żądania Polaków w Czechosłowacji

82-ga konfiskata „Dziennika Polskiego”

MORAWSKA OSTRAWA. „Dziennik Polski”, organ ludności polskiej w Czechosłowacji w następujący sposób przedstawia całość żądań polskich w dziedzinie szkolnictwa.

Nie upaństwowienie kilku szkół, lecz całkowite równouprawnienie ze szkolnictwem czeskim na polskim obszarze etnograficznym we wszystkich kategoriach szkolnictwa, powrót wszystkich polskich dzieci do

szkół polskich, zakaz wynaradawiania dzieci na podstawie obiektywnego katastru narodowościowego, uniemożliwienie i surowe karanie wszelkiego nacisku i teroru, nie tylko na papierze, ale i w praktyce przy zapisach szkolnych, utworzenie wszędzie tam, gdzie w gminach polskich istnieją szkoły czeskie, a brak odpowiednich szkół i ekspozytur szkół polskich, nowych polskich placówek szkolnych i pomieszczenie ich jeszcze w nadchodzącym roku szkolnym w gmachach państwowych szkół czeskich — oto całość

kształt naszych żądań w sprawach szkolnych.

Ostatni numer „Dziennika Polskiego” uległ konfiskacie po raz 82 w okresie ostatnich kilku miesięcy w czterech niemal pełnych szpalach na stronie tytułowej.

Skonfiskowane zostały w całości notatki, zawierające streszczenie urzędowego komunikatu o zajęciach w kraju sudeckim, przedruk z organu premiera Hodzy „Slovensky Hlas” oraz przedruk z organu partji ks. Hlinki, bratisławskiego „Slovaka”.

„Zacisze” w Hiszpanji

Walki w powietrzu trwają

BARCELONA. Komunikat oficjalny ministerstwa obrony donosi, że na wszystkich frontach działalności wojsk niemal że ustają.

Lotnictwo stoczyło kilka potyczek z nieprzyjacielem, w czasie których stracono 5 samolotów powstańców, tracąc samolot myśliwski.

Komunikat donosi dalej, iż nieprzyjaciel bombardował port Aguilas, gdzie m. in. został trafiony handlowy statek angielski.

SALAMANKA. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej na froncie Castellon i na odcinku

Estamadury odparto ataki przeciwnika na pozycje powstańców. Na odcinku Aldea Nueva Barbarroya powstańcy dokonali szeregu operacji, umacniających ich stanowiska pierwszolinjowe.

W onegdajszych walkach powietrznych wojska powstańcze straciły 9 samolotów, wczoraj zaś stracono jeszcze 2 aparaty.

— W dniu 30 sierpnia zmarł nagle na atak serca w jednym z wiedeńskich hoteli znany fabrykant samochodów Fritz Opel.

Opel wrócił niedawno z urlopu, który spędził w Jugosławji, nie zdradzając wcale objawów choroby.

W odpowiedzi na propagandę Niemiec

nowy dywizjon floty U. S. A.

WASZYNGTON. — Departament marynarki ogłasza, iż niebawem utworzony zostanie nowy dywizjon floty atlantyckiej, w skład którego wejdzie 7 nowych krążowników i 7 nowych kontrtorpedowców.

Jako przyczynę utworzenia nowego dywizjonu floty podawana jest chęć wzmocnienia propagandy Stanów Zjednoczonych wśród państw Ameryki łacińskiej, wobec wzmocnienia propagandy ze strony państw europejskich, a m. in. Rzeszy niemieckiej.

Zamach na emira Transjordanji

Dziennikarz arabski strzela

KAIR. Dziś rano wtargnął do pałacu emira Transjordanji Abdulla jeden z dziennikarzy arabskich i usiłował dokonać zamachu na jego życie.

Emir Abdulla nie poniósł żadnego szwanku, dzięki natychmiastowej interwencji jego szefa gabinetu, który odniósł ranę w rękę.

Dziennikarza aresztowano.

Ogólnie przypuszczają, że tłem zamachu było niedostatecznie spreycyzowane stanowisko Emira w sprawie palestyńskiej.

Szansy przy czystej grze

(Dokończenia ze str. 1-szej)

Zebrania o charakterze politycznym nie doszły do skutku w Sejmie natomiast troski gospodarcze skłoniły Koło Rolników do zgłoszenia delegacji u przedstawicieli rząd. Kilku posłów z tego Koła z sen. Glicą na czele, przedstawiło pods. s. w Min. Skarbu Morawskiemu pods. st. w Min. Rolnictwa Wierus Kowalskiemu stan rzeczy w rolnictwie, naskutek spadku ceny zboża. Delegacja proponowała, aby przesiewzięto dodatkowe zarządzenia olem podniesienia ceny zboża, a mianowicie m. in. o możliwości zużycia na potrzeby przemysłu gorzelniczego. Przedstawiciele rządu oświadczyli, że doceniają wagę poruszonych problemów i że rząd wstąpi z konkretnymi projektami jeszcze przed plenarnym posiedzeniem Koła Rolników, które odbędzie się w drugiej połowie września.

Lindbergh

w Pradze

PRAGA. Płk. Lindbergh wylądował dziś z małżonką na tutejszym lotnisku o godz. 12.35. Państwo Lindbergh będą gośćmi poła St. nów Zjednoczonych Carra.

I Włochy też...

protestują w Pradze

PRAGA. Poselstwo włoskie w Pradze złożyło protest w ministerstwie spraw zagranicznych przeciwko artykułowi pewnego dziennika, wydawanego w języku niemieckim w Pradze, który wystąpił z powątpiewaniem o wierność związku włosko - niemieckiego.

Przeciw nizmom

francuskim

Zarządzenia policji wiedeńskiej

WIEDEŃ. Prezydent policji wiedeńskiej wydał odezwę, wzywającą kupców wiedeńskich do usuwania obcych wyrazów a szczególnie wyrazów pochodzenia francuskiego z szyldów sklepowych i listów firmowych i t. p.

Wszystkie wyrazy obce mają zniknąć wkrótce z ulic Wiednia. Specjalny urząd będzie czuwał nad sposobem znieszenia wyrazów, które nie posiadają dotychczas odpowiedników w języku niemieckim.

Krwawy bunt więźniów

Prokurator i inspektorzy wymordowani

RIO DE JANEIRO. W czasie inspekcji więzienia przez prokuratora i sędziego w mieście Parintins wybuchł bunt więźniów.

Prokurator i towarzyszący inspekcji policjanci zostali zabici, sędzia zaś odniósł kilka ciężkich ran.

16 więźniów, po rozbrojeniu strażników zdolało zbiec.

Władze policyjne zarządziły poscig za zbiegłymi.

Rozwój przemysłu

lotniczego w U. S. A.

Wzrost o 22 proc.

WASZYNGTON. Według informacji, ogłoszonych przez federalne władze lotnicze, całkowita produkcja przemysłu lotniczego St. Zjednoczonych w pierwszym półroczu r. b. przekroczy o 22 proc. poziom produkcji w analogicznym okresie r. ub.

Z wyprodukowanych 1974 samolotów 853 przeznaczone zostały dla użytku linii lotniczych w St. Zjednoczonych, 694 dla lotnictwa wojskowego, a 427 aparatów sprzedano zagranicę. Wzrost produkcji dotyczy wyłącznie produkcji maszyn bojowych.

K
W

Bardzo

wybitny

rodzaj

ficz

więcej, z

nie jest w

wanie się w

rodów int

dziejów” i

zmiernie r

Kancelarz

udzielił wy

rodzaj

ficz

więcej, z

nie jest w

wanie się w

rodów int

dziejów” i

zmiernie r

Kancelarz

udzielił wy

rodzaj

ficz

więcej, z

nie jest w

wanie się w

rodów int

dziejów” i

zmiernie r

Kancelarz

udzielił wy

rodzaj

ficz

więcej, z

KTOŚ SIĘ POMYLIŁ

W świetle prasy

Wątpliwa diagnoza historjozoficzna

Wardzo rzadko się zdarza, żeby wybitny mąż stanu jednego państwa stawał się oceną historjozoficzną innemu narodowi. Tem więcej, że z reguły wielki polityk nie jest wielkim uczonym, a kierowanie się w stosunku do innych narodów intuicją, wyczuwaniem „ducha dziejów” jakiegoś narodu, jest niezmiernie ryzykowne.

Niemcami. Aby taka wymiana była możliwa, musi być nie tylko ktoś, kto ją wynalazł i chce ją podjąć, ale i ktoś, kto ją zrozumiał i chce ją przyjąć.

Gdy mówi polityk, często trzeba zważyć nie tylko to, co mówi, ale i poci mowi.

Wobec Francji i Francuzów. Może być tak: szanuję was i cenię, pragnę z wami współpracować, czuję się wam bliski. Nie chcę wam w niczym przeszkadzać. No, i wy mnie nie przeszkadzajcie...

Ktoś tu się pomylił. W diagnozie historjozoficznej. A w każdym ra-

zie w dopasowywaniu historii i filozofii do własnych swoich potrzeb.

Nasz domysł, iż ktoś pomylił się, potwierdzają ostatnie depesze. Sądząc z nich, powstaje jeszcze dylemat, kto popełnił omyłkę: kanclerz, że udzielił takiego wywiadu, czy p. Chateaubriand, że go teraz ogłosił.

T. S.

Polacy bez prawa do pracy w Gdańsku

List firmy Hugo Bender — Proces o Legion Pomorski

Niejednokrotnie już zwracano uwagę na utrudnienia czynione Polakom w znalezieniu zajęcia w Gdańsku. Zmusza się ich do udziału w narodowo-socjalistycznej organizacji niemieckiego „frontu pracy”. Bez zapisanania się do tej organizacji — niema mowy o pracy. Władze gdańskie kilkakrotnie przyrzekały, że te nielegalne zarządzenia będą odwołane.

Pracownik stolarski z Wejherowa Polak, złożył ofertę do firmy Hugo Bender w Gdańsku. Otrzymał w odpowiedzi list, który podajemy w dosłownym tłumaczeniu z niemieckiego:

„Hugo Bender, warsztaty stolarskie. Gdańsk, Langfuhr, ul. Adolfa Hitlera nr 217. Nasze znaki: B./J.M. data: 23.5.38. Dotyczy przyjęcia do pracy w charakterze czeladnika stolarskiego.

Potwierdzając odbiór Pańskiego pisma z dnia 20.5. b. r. donoszę u-
przejmie, że nie będzie żadnej przeszkody w przyjęciu Pana do pracy, o ile Pan udowodni:

1. że Urząd Pracy w Sopotach zgadza się na zatrudnienie Pana,
 2. że Pan należy do niemieckiej „Vereinigung” w Polsce!
- Urząd Pracy ostatnio kilkakrotnie udzielił zgody na zatrudnienie czeladników stolarskich, obywateli polskich, o ile ci przynawali się do niemieckości.

Dla Pańskiej informacji komunikuję, że w moim przedsiębiorstwie tygodnie pracy wynosi 48 godzin. Stawka godzinowa 1 gld. Za narze-

dzia wypłacam miesięcznie 3 guldeny.

Heil Hitler!

(—) Hugo Bender“.

List n° wymaga żadnych komentarzy.

Niedawno donosiliśmy o organizowaniu w Prusach Wschodnich niemieckiego Legionu Pomorskiego na wzór austriackiego i sudeckiego. Legion ten tworzył się podobno z Niemców, zbiegłych z Polski.

Z dochodzeń przeprowadzonych przez władze sądowe w związku z wykrytą niedawno sprawą niemieckich przemytników ludzi, wynika, że spory kontyngent kandydatów do „Legionu Pomorskiego” rekrutował się właśnie z „klientów” tych przemytników.

Po zmianie biskupa w Gdańsku

Były biskup gdański O'Rourke, którego Ojciec św. podniósł do godności arcybiskupa, osiedlił się na stałe na Litwie i zamieszkał w majątku Wojewodziszki u swoich krewnych.

Niedawno intronizowany w Oliwie biskup gdański dr. Karol Marja Splett wyjechał z Gdańska do Rzymu. Jest to pierwszy oficjalny krok nowego władz djeceji gdańskiej. Wizyta poza stroną ceremonijalna ma poważne znaczenie praktyczne, ponieważ nowy biskup otrzymuje przy tej okazji tak od Papieża jak i od kardynała podsekretarza stanu wytyczne oraz instrukcje, dotyczące urzędowania w swej djeceji.

Norymberga chce pobić wszystkie rekordy

Przeszło pół miliona przybędzie na zjazd partyjny

Doroczne zjazdy partyjne w Norymberdze są zakrojone na szeroką skalę, jako demonstracje potęgi i mocy narodowego socjalizmu. Ale zjazd tegoroczny, wyznaczony na początek września, ma pobić wszystkie rekordy w dziedzinie widowisk, parad, zbiorowych manifestacji. Pisma niemieckie oddawna już piszą o tym rekordzie, zapowiadając istne cuda sprawności, organizacji, techniki.

Do małej Norymbergi zjechać ma w tym roku przeszło pół miliona ludzi, przyczem przeszło pięćdziesiąt tysięcy wypadnie na reprezentantów byłej Austrii. Obok uczestników wszelkiego rodzaju organizacji wojskowych i bojówek, reprezentowane będą bardzo licznie kobiety (około 150 tysięcy) i dzieci (około 50 tys.).

Sprawa rozlokowania pół miliona ludzi w niewielkim miasteczku nie jest ani łatwa, ani prosta. Gdyby nawet stali mieszkańcy Norymbergi powynajmowali piwnice, strychy, poddasza, jeszczeby się wszyscy nie pomieścili. Trzeba więc będzie większość uczestników zjazdu ulokować w olbrzymim obozie pod miastem, który jest już gotów i ciągnie się na przestrzeni dziesiątków kilometrów. Założono w nim telefony, elektryczność, połączenia radiowe, ustawiono

setki megafonów, tak, że nie będzie można nie słuchać i nie słyszeć wszystkiego, co się będzie działo podczas parad i uroczystości.

Doświadczenie poprzednich zjazdów wykazało, że stan zdrowotny ich uczestników pozostawia wiele do życzenia. Organizatorzy zjazdu tegorocznego zajęli się tem i urządzono kilkadziesiąt punktów sanitarnych, wrpnięto do pracy setki lekarzy, felczerów, sióstr miłosierdzia.

Punktem centralnym zjazdu jest ogromny stadion o rekordowych rozmiarach. Ma on 80 tysięcy miejsc siedzących i przeszło 300 tysięcy miejsc stojących. Galeria mieści się na wysokości kilkudziesięciu metrów, prowadzi na nią szereg wind. Cyfry, odnoszące się do zjazdu mają w sobie coś fantastycznego. A więc dla budowy stadionu zużyto 250 tysięcy wagonów najróżniejszego rodzaju materiałów budowlanych. samych cegieł dostarczono dla stadionu prawie półtora milarda.

Bardzo trudne i skomplikowane jest zagadnienie wyżywienia półmilionowej masy przybyszów. Oczywiście sami kupcy norymberscy zająć go nie mogą. Zainstalowano więc setki specjalnych punktów żywnościowych, ruchomych kuchni i bufetów. Obliczono, że w czasie zjazdu

trzeba będzie dziennie 200 tysięcy kilogramów mięsa i tłuszczy, około pół miliona kg. kartofli, 150 tysięcy kg. parówek, 5 tysięcy hektolitrow piwa...

Część przybyszów przyjedzie do Norymbergi, część przyjdzie piechotą. Będzie to marsz ćwiczebny dla różnego typu organizacji paramilitarnych. Już od miesiąca odbywają się próby tych marszów. Naprzykład w Wiedniu kilka tysięcy szturmowców odbyło piętnastokilometrowy marsz w pełnym rynsztunku. Ponieważ dzień był tropikalnie gorący, część nie wytrzymała szaleńczej próby. Za karę skreślono ich z listy, którzy pojadą do Norymbergi.

Oczywiście na zjeździe będzie nie tylko chleb, parówki i piwo, ale będą i „circenses” w wielkim stylu. Przyjedzie około tysiąca tancerek, które wezmą udział w olbrzymim baliecie. Ponadto wyświetlane będą bezpłatnie agitacyjne filmy, odbędą się imprezy sportowe, urządzona będzie defilada, w której przed Führerem przedefiluje przeszło dwadzieścia tysięcy sztandarów.

Jednym słowem ma to być impreza, wobec której zblednie wszystko, co dotychczas widziała Europa.

Nei-Ka

POLSKIE IMIONA

(jmt.) Do długiej litanii przeróżnych szykan, spotykających Polaków, zamieszkałych w Niemczech, trzeba doliczyć i przeszkody, stawiane przez niemieckie urzędy stanu cywilnego tym, którzy chcą w metrykach urodzenia swych dzieci zarejestrować imiona w polskim brzmieniu. Jeśli dziecko ma nosić imię Stanisław — niemiecki urzędnik napewno napisze, że nazywa się Stanislaus, jeśli Wojciech — to Adalbert. Aby najdalej od polskości.

Prasa polska w Niemczech — jak donosi „Kurier Warszawski” z Berlina — zwraca dziś na to szczególną uwagę zamieszkałych w obrębie Niemiec Polaków: „Powołując się na niedawno ogłoszone rozporządzenie, nakazujące nadawanie imion wyłącznie niemieckich obywatelom Rzeszy aryjskiego pochodzenia, ze zważając jednak na nazywanie dzieci nie niemieckimi imionami w razie specjalnych powodów w rodzaju np. przynależności do nie niemieckiej narodowości — przypomina prasa polska w Niemczech prawa polskiej mniejszości narodowej oraz konieczność nazywania dzieci polskich polskimi imionami, a to wobec zdarzających się niejednokrotnie przeciwdziałania i szykan ze strony władz administracyjnych. Już ten sam apel prasy polskiej zobrazować może rzeczywiste położenie Polaków w Niemczech”.

KRAJOZNAWCY

Również tylko z pozoru bez większego znaczenia jest wiadomość, która znajduje się w lwowskim „Więku Nowym”. Otóż zdarzyło się, że niejacy

„Wilhelm Blacke, Edmund Bauman i Seidenberg Herman z Neuzelle, pod płaszczykiem krajoznawstwa odwiedzili gromadę Landestreu w powiecie kaluskim, zamieszkałą przez potomków niemieckich kolonistów, przedstawiając w różnym świetle ustrój i stosunki, pamięjące u naszego sąsiada z zachodniej strony. Zdaje się, że „podróżnicy” byli emisariuszami Jungdeutsche-Partei, która rozwija żywą działalność w Małopolsce Wschodniej”.

Nie interesowalibyśmy się specjalnie wycieczką tych kilku agitatorów, gdyby nie fakt, że to nie jest wypadek oderwany. To jest jedno z drobnych, a niezliczonych ogniw akcji, którą organizacje niemieckie rozwijają w Polsce, starając się spolszczonych oddawna kolonistów przerobić z powrotem na Niemców. Te akcje trzeba ukończyć.

PAPIEŻ MÓWI

„I. K. C.” na marginesie „sprawy stanisławowskiej”, przypomina, jak to

„dnia 1 stycznia 1920 r. zebrał się w Belwederze przedstawiciel korpusu dyplomatycznego, a jego dziekan, Monsi-gnore Achilles Ratti, obecny Papież Pius XI, wygłosił do Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego, przemówienie, w którym powiłał wspomnienia Polski stanisławowskiej z Polską odrodzoną.

Głos Nuncjusza Apostolskiego — jak pisze naczynny świadek tej uroczystej chwili — miał w sobie ton niezwykle przekonywujący, urzekający słuchaczy. Naczelnik Piłsudski z pogodnym uśmiechem, z bliskim radości w oczach słuchał słów przyszłego Papieża: „Bardzo dobrze uczyniłeś, Ekscelencjo, dając za tło tej chwili i tej scenie, piękne Łazienki...”

Mogło się rzec ongi, iż nieszczęśliwy król Stanisław August, budując ten pałac, rozsyłał ręką niewiadomą kwiaty i uśmiechy sztuki na łożo kłonającej Ojczyzny, gotując jej puste i chłodne mauzoleum.

Ale dzisiaj Tyś zadał klam tym słowom niemylim, Polska wraca z Tobą do pięknych Łazienek, promienna nową młodością...

Widziałem gdzieś ciekawy obraz: król Stanisław August, interowany w Grodnie, spogląda oczyma pełnymi smutnej zadumy na malowidło, przedstawiające ukochane Łazienki...

Gdybyż on mógł przewidzieć chwilę i scenę, którą my tutaj przyzwamy! Przypomnienie tych słów jest niezmiernie na czasie.

POBORCY STRZELAJĄ

W tym samym numerze „I. K. C.” znajdujemy wiadomość, że

„W czasie między 15 a 30 września b. r. odbyła się w siedzibach władz skarbowych II instancji 1-sze korespondencyjne zawody strzeleckie urzędników skarbowych o puhar przechodni, ofiarowany przez p. wicepremiera i ministra Skarbu inż. Eugenjusza Kwiatkowskię, zorganizowane przez sekcję strzelecką Sportowego Towarzystwa Skarbowców.

W zawodach wezmą udział reprezentacje w składzie trzech najlepszych strzelców — urzędników wszystkich. Iz skarbowych, dyrekcji cel, inspektoratu cel oraz Sportowego Towarzystwa Skarbowców.

Szczegółowo opracowane regulaminy; naerody przechodniej i I Korespondencyjnych zawodów strzeleckich urzędników skarbowych zostały przesłane pod adresem dyrektorów poszczególnych władz skarbowych z prośbą o poparcie zaproszonej imprezy.

Zawody te są wstępem do szeroko zakrojonej wśród skarbowców akcji strzelectwa sportowego, jako sportu obrony narodowej”.

Nie komentujemy. Po co?

Pożegnanie pośta łotewskiego p. Valtersa Powitanie nowego pośta p. Ekisa

„Partir-c'est mourir un peu“, mówi przysłowie francuskie. Gdyśmy jednak onegdaj na herbatce „en toute intimité“ żegnali odjeżdżającego na nową placówkę do Brukseli pośta łotewskiego dr. Valtersa, postanowiliśmy zadać kłam temu przysłowiu... Dr. Mikelis Valters i jego ujmująca małżonka p. Erica (tak pięknie projektująca okładki do książek) będą długo jeszcze żyli w naszej pamięci. I to nie tylko „trochę“, lecz „długo“...

Dr. Valters jest specjalnym typem dyplomaty. Nie ranga, lecz waga placówki decyduje o delegowaniu go gdziekolwiek. Proszę sobie wyobrazić, że ten przecież już starszy pan, był przed czterema laty jeszcze „tylko“ konsulem generalnym w Królewcu. Ale wiemy, co to znaczy Królewiec dla Rygi, jako punkt obserwacyjny. Tu trzeba kogoś bardzo utalentowanego.

Do Warszawy przybył też w okresie jak najcięższym. Trudno w to uwierzyć, ale tak było — przed poselstwem łotewskim w Warszawie odbywały się nieprzyjemne manifestacje...

Istniała wówczas kwestja stosunku rządu łotewskiego do polskiej mniejszości narodowej... Ale... nie dotykamy ran zagojonych.

— Niech pan tylko pomyśli — mówi mi dr. Valters — owe czasy a obecnie. Niebo i ziemia, prawda? Nie chcę się chwalić, ale proszę o to zapytać w MSZ. Napewno powiedzą panu, że obecnie nasze stosunki są najzwyklejsze bez zarzutu. Potwierdził mi to, zresztą, również p. minister Beck podczas naszej wczorajszej rozmowy pożegnalnej.

— Wiem, że sprawa mniejszościowa została załagodzona. Ale czy również sprawa stosunków handlowych, bo i ona wydawała mi się do niedawna jeszcze zagnioną?

— Powiedzmy raczej... zabagnioną, bo panował w tej mierze pewien chaos. Otóż udało nam się usunąć go. Po dłuższych rokowaniach doszliśmy wreszcie do porozumienia, które znalazło swój wyraz w układzie handlowym, zawartym ub. wiosną. Teraz, gdy już ujęto stosunki handlowe między naszymi krajami w ściśle ramy prawne, nie będzie miejsca dla wykołżeń. Wszystko pójdzie utworzoną drogą. Ale to już rzecz sfer handlowo-przemysłowych.

Po chwili pan minister dorzucił:

— Zato stosunki kulturalne! Proszę spojrzeć, jak się pięknie rozrosły! Wystawa naszej sztuki w Warszawie i w Krakowie, wystawa opraw książkowych, projektowanych przez moją żonę — to nasze najmilsze wspomnienia. Odbywało się moc wzajemnych studiów. Moc wizyt wzajemnych od najwybitniejszych dostojników do studentów. Wczoraj dopiero przybył np. nasz kierownik szkoły policyjnej, by zapoznać się z polskimi metodami w tej dziedzinie. No, ale to wszystko jeszcze nie... Jest coś, czem się chyba nikt, ba nawet napewno nikt poszczycić nie może...

— Co mianowicie? — pytam z zaciekawieniem.

Tu dr. Valters pokazuje mi dwa duże tomy. Oba z datą 1937. *Antologia poezji polskiej po łotewsku i łotewskiej po polsku. Pierwsza jest dziełem poety łotewskiego imieniem Karlis Kruza, a druga — Stanisława Czernika.* Łotewski miłośnik poezji polskiej doprawdy zaimponował mi. Od Kochanowskiego i Reja po Tuwima i Iwaszkiewicza, razem około stu poetów poznał i przełożył wierszem.

Kim jest ów Karlis Kruza, dowiaduję się z jego życiorysu i charakterystyki, zamieszczonej w wydaniu polskim. Warto to zanotować. Syn zwykłego parobka wiejskiego, skończył większą szkołę, potem kształcił się dalej, jako samouk. Imał się rozmaitych zawodów w mieście, gdzie był bliżej kryjnicy wiedzy. Był więc kolejno: fotografem, kolporterem itd. Brał czynny udział w rewolu-



lucji 1905 r. i zmat czasu przesiedzia w więzieniach carskich. Po ogłoszeniu niepodległości Łotwy był korektorem, dziennikarzem, ostatnio zaś nauczycielem języka i literatury łotewskiej. Uchodzi obecnie za czołowego poetę łotewskiego.

Z zachwytem i dumą pokazuje dr. Valters oba tomy i mówi znów:

— To bardzo cenne dokumenty wzajemnego zainteresowania kulturalnego i zblżenia duchowego. Proszę mi pokazać dwa inne narody, które tak potrafiły się sobą wzajemnie zainteresować i dokonać tak wiele... To też, proszę mi wierzyć, że ze szczerym żalem was opuściliśmy, was, Polaków, wogóle, i was, dziennikarzy w szczególności... Byłście dla mnie tacy serdeczni... Zdrowie prasy polskiej!... I tu nastąpił toast.

Aczkolwiek „comparaison n'est pas raison“, ale rzeczywiście tak się jakoś dziwnie złożyło... Gdy gen. Wieniawa-Długoszowski udał się z oficjalną wizytą do Rzymu — dziewięć miesięcy później pojechał tam ponownie już jako ambasador. *Łotewski minister skarbu Ekis, który barwił u nas w styczniu, — obecnie zawitał do nas już jako poseł...*

Powitaliśmy go wczoraj wczesnym rankiem na dworcu Głównym. Przybył wraz z małżonką, młodą, przystojną brunetką. Obecny był na dworcu sekretarz poselstwa Aboltins z małżonką i attache prasowy red. Prieditis. Pani Aboltinsowa wreczyła pani Ekisowej bukiet białych i czerwonych róż, które (wbrew historycznej tradycji) bynajmniej ze sobą się nie „kłócily“, przeciwnie pięknie harmonizowały, a symbolizowały jednocześnie zarówno łotewskie, jak polskie barwy narodowe.

Nowy poseł Ludwik Ekis ma obecnie 46 lat. Urodził się w Zemgale. Walczył o niepodległość Łotwy, Pracował w dyplomacji od 1920—1934 r. Potem został ministrem skarbu. N. tem stanowisku dokonał bardzo wiele. Przywrócił walucie łotewskiej jej dawny paritet w stosunku do funta angielskiego, przyczynił się do spogęgowania obrotu pieniężnego, czem ożywił całe życie gospodarcze Łotwy i usunął bezrobocie.

Dokonawszy swego dzieła, powrócił do swego umiłowanego zawodu — dyplomacji. Pragniemy go u nas gościć jak najdłużej.

Diplomaticus

Dziś otwarcie Targów Wschodnich Imprezy gospodarczej wielkiego znaczenia

W roku 1940 przypada 600-lecie polskiego Lwowa, jego gospodarcze i kulturalnego trudu strażnika polskości na rozstaju dróg i wód, na szlaku burz i zawikłań dziejowych.

W granicach Odrodzonej Polski Lwów zapisał się dwiema kartami, żołnierską — w roku 1918 i gospodarczą — w roku 1921.

Ta druga data, to zapoczątkowanie w murach Lwowa imprezy Międzynarodowych Targów Wschodnich, o których dziś głośno nie tylko w kraju, lecz i poza jego granicami.

W ciągu 18 lat istnienia Targów kraj nasz przeżył niejedną trudną chwilę, zwłaszcza w dziedzinie gospodarczej. Jeśli o Targi chodzi, zawsze umiały wyjść z nich obronną ręką. Przypisać to należy dwu czynnikom — mocnej woli pokonania trudności i fachowej opiece, jaką imprezę otacza lwowska Izba Przemysłowo-Handlowa. Pod patronatem Izby Targi zdołały objąć swym zasięgiem rynki krajowe i ponadto zainteresować najpoważniejsze rynki świata.

W okresie od 1933 — 1937 roku udział wystawców krajowych na Targach Wschodnich podniósł się o 70 proc., z czego z województw zachodnich o 324 proc., z centralnych o 215 proc., zaś wschodnich i południowo-wschodnich o 30 proc. Niemniej poważnie przedstawia się wzrost udziału wystawców zagranicznych, który w ciągu pięciu lat powiększył się o 124 proc. Targi Wschodnie z roku na rok notują sukcesy, zwiększając swą rolę w życiu gospodarczym kraju.

18 lat istnienia Targów Wschodnich, to doskonałe świadectwo intensywnej pracy nad zblizeniem przemysłu i rolnictwa i pogłębieniem ich współpracy. Od dwóch lat Targi, w związku z rządowym planem przebudowy kraju i podniesienia jego potencjału przemysłowego, nabrały wyraźnego oblicza. Ujawniło się to przedewszystkiem w zorganizowaniu w ramach Targów Wschodnich t. zw. Targów Technicznych. Zadecydowało o tem między innymi i to, że w granice Centralnego Okręgu Przemysłowego wciągnięte zostało najbliższe zaplecze Targów Wschodnich, zachodnia część województwa lwowskiego. Po nadto w granicach lwowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej znajdują się wielkie źródła i siły energetyczne, w murach Lwowa pracuje poza tem najstarsza w Polsce Politechnika, która stanowi najdobitniejszy

dowód powiązania teorii z praktyką techniczną. Targi Wschodnie coraz żywiej i wyraźniej wiążą się z Centralnym Okręgiem Przemysłowym, również dlatego, że w myśl zapowiedzi, cała Małopolska Wschodnia w najbliższym czasie znajdzie się w granicach zasięgu Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Pierwsze Targi Techniczne w ramach Targów Wschodnich zdały swój egzamin, co podkreślono i na zjazdach gospodarczych i w czasie pierwszego Polskiego Kongresu Inżynierów, obradującego na tle tych Targów we Lwowie. Dziś Targi Techniczne są stałą imprezą w ramach Targów Wschodnich.

W roku bieżącym Targi Wschodnie zorganizowały też bardzo atrakcyjny przegląd przemysłu filmowego, z bogatym pokazem filmowym. Przyczyni się to zapewne w dużej mierze do podniesienia poziomu artystycznego i kulturalnego polskiej produkcji filmowej.

Sporo uwagi poświęcają tegoroczne Targi Wschodnie także przemysłowi motoryzacyjnemu, rzemiosłu, przemysłowi ludowemu, a wreszcie i chałupnictwu.

Jednym z miłych fragmentów tegorocznych Targów Wschodnich we Lwowie będzie, zorganizowana przez Dyрекcję Lasów Państwowych wystawa bogatej ilości drzeworytów treścią swą związanych z tematami leśnymi. Będzie to przegląd prac kilkunastu artystów-artystów, którzy poprzez sztukę drzeworytniczą zblizyli się do polskiego drzewa i do polskiego lasu. Bogata ta wystawa, obejmująca ponad 150 drzeworytów, wzbudzi niewątpliwie żywe zainteresowanie w szerokich kołach społeczeństwa, zwłaszcza, że w wystawie tej uczestniczą czołowi artyści polskiego drzeworytnictwa.

W dniu dzisiejszym 18-te Targi Wschodnie otwierają swe podwoje by raz jeszcze przez 10 dni trwania imprezy (3 — 13 września) dać przegląd wytwórczości polskiej, do wód pracy i starań wszystkich gałęzi naszej wytwórczości i handlu — lepsze jutro kraju.

18-ty Targom Wschodnim życzy my owocnej działalności i bardzo wielkiej frekwencji zwiedzających

Dr. **MATELI DOBRZYŃSK**
Choroby weneryczne, skórne i płciowe
Pierackiego 15 m 4, tel. 690-93
Przyjmuje od 9 — 2 i 5 — 8 w. 899

MARJAN MALKOWSKI

Maska profesora Brandla

POWIEŚĆ

Mimo ostrożności Biruzy jakaś deska na schodach trzasnęła pod jego stopą. W ciszy domu ten trzask zabrzmiał przeraźliwie głośno. Biruza zeszytniał. Teraz już wiedział, że ów pierwszy trzask, jaki usłyszał, nie pochodził z rozsyhającej się szafy, ale, że wtedy właśnie ktoś skradł się na górę po schodach i nastąpił niebacznie na zdradliwą deskę.

Na piętrze jednak panowała w tej chwili zupełna cisza i po chwilowym oczekiwaniu, inspektor Biruza ruszył dalej. Doszedł bez przeszkody do drzwi gabinetu profesora Brandla. Odnalazł w ciemnościach klamkę i zawahał się. Czy miał wejść? Przyłożył ucho do desek drzwi. Z wnętrza dobiegał go delikatny szelest, szelest papierów. Jeśli ów tajemniczy gość jest zwrócony tyłem do drzwi, można go było zaskoczyć, ale jeśli nie... Należało ryzykować. Biruza nacisnął klamkę, drzwi ustąpiły bezszelestnie cał z całym. W gabinecie pa-

nował mrok, tylko słaby blask, leżący na biurku latarki rozświetlał małą przestrzeń. Na tle tego światła rysowała się ostro sylwetka pochylonego nad biurkiem mężczyzny. Coś widać zbudziło jego czujność, bo podniósł głowę i odwrócił się raptownie, ale inspektor zdążył już do sięgnąć ręką kontaktu i światło elektryczne oślepiło ich obu. Biruza zmruczył oczy, ale otworzył je natychmiast. Poznał śmiertelnie bladą, przerażoną twarz Zogarta. Zogart patrzył go także. Raz tylko zresztą widział u siebie inspektora Biruzy, ale nie zapomniał jego twarzy.

Inspektor Biruza zamknął za sobą drzwi i zbliżył się do biurka. Zogart rzucił szybkie spojrzenie za siebie i w bok...

— Nech pan nie ucieka — rzekł Biruza — to nie miałyby sensu, chcę z panem pomówić. Ucieczka pańska mogłaby spowodować hałas i zaalarmowanie stojącego przed domem agenta, a myślę, że ani pan,

ani ja wcale tego nie chcemy.

Twarz Zogarta powracała z wolna do normalnego wyrazu, ostatnie słowo inspektora wywołało na niej nawet coś, jakby błysk humoru.

— Rozumiem — mruknął, tłumiając głos — funkcjonariusz policji nie posiadający upoważnienia do przeprowadzania rewizji...

— Pan mnie pamięta?

— Tak, choć nie wiem, kim pan jest...

— Mniejsza z tem, ważniejsze jest, co pan tu robi...

— Ba, mógłbym równie zapytać, co pan tu robi?

— Jestem inspektorem... z urzędu śledczego — Biruza ściągnął brwi.

— W charakterze nieoficjalnym — przypomniał Zogart.

— Biruza musiał się uśmiechnąć.

— Jeśli mamy rozmawiać, to usiądźmy — zaproponował Zogart z pełną już pewną siebie — zapalił pan, inspektorze?

— Na pana miejscu... nie palił-

bym — dobroduszny uśmiech nie opuszczał twarzy Biruzy — jeśli oczywiście pragnie pan ukryć swoją wizytę tutaj... Wielu z funkcjonariuszów policji holduje jeszcze metodom Sherlocka Holmesa i dla nich niedopałek papierosa mógłby być zbyt wyraźną wskazówką.

— Ostrzeżenie mnie pan, więc nie jest pan moim wrogiem...

— Czy tak wyglądają dwaj wrogowie? — Inspektor wskazał okrągłym ruchem ręki ich dwie zagłębione w fotelach postacie.

— To prawda — zgodził się Zogart — niemniej jednak czuję, że nie wymagam się stąd bez małego śledztwa z pańskiej strony. Wolę więc przyznać się odrazu. Proszę nie śmiać się ze mnie. Przyszła mi fantazja zabawić się w detektywa — amatora i gdy dowiedziałem się o zniknięciu profesora wybrałem się tu...

— Czy można wiedzieć, czego pan szuka?

— Czego? ależ oczywiście samego profesora...

— Profesora, tutaj?...

— Czemużby nie? Mogłem mieć przecież więcej szczęścia od policji... Dłaczego profesor Brandl nie miałby się ukrywać w swoim własnym domu... Jakiś sekretny pokój, drzwi ukryte w ścianie... Czy ja wiem... Chciałem smródować szczy-

ścia. O mało nie oderwałem gzymsu u biblioteki szukając ukrytej sprężyny i zrzućciem na ziemię grzybotom prehistorji, co oczywiście musiał pan słyszeć.

— No i nic pan nie znalazł?

— Jak dotąd nic... dostrzegł wzrok Biruzy błędzący po biurku i rozsypanych na nim papierach i dodał:

— Przyszło mi również na myśl, że mógłbym znaleźć w papierach profesora plan domu z oznaczeniem tego tajemniczego schowka. Słyszałem, że profesor kazał sobie ten dom wybudować, więc mógłby urządzić w nim coś takiego...

Inspektor Biruza kołysał niezdecydowanie swoją dużą głową.

— Osobiście wątpię, czy profesor Brandl mógł się ukrywać w tym domu... Pan już tu był kiedy?

— Owszem, raz z rewizytą... byłem, zresztą tylko na dole, ale przyszło mi na myśl, że pokoje profesora mieszczą się muszą na górze, tam na dole, o ile wiem, jest tylko jadalnia i pokoje pani... przynajmniej te, które wówczas widziały przez otwarte drzwi, wyglądały na pokoje kobiece...

— Tak rzekł Biruza — pokoje kobiece, dużo kwiatów, jasne obicia

D. c. B.

ak biurokracja gasi inicjatywę

Gehenna budowania

Karga emeryta, któremu zmarnowano rok życia

Po całym życiu i ciężkiej pracy i przejściu na emeryturę postanowiłem spełnić marzenia długich lat i zbudować sobie domek na sta-

lata. Kupienie placu na przedmieściu i robienie planów było rzeczą łatwą, ale od tej chwili zaczęła się gehenna budowania, która trwała cały rok.

Przedewszystkiem musiałem udać się na ul. Żelazną do Wydziału Regulacji i pomiarów, gdzie dano mi długi spis formularzy, druków, kwestionariuszy i opłat, jakie należy złożyć. Okazało się, że prócz normalnego planu budowy, trzeba przedstawić także t. zw. plan sytuacyjny.

Debaty nad tym moim planem sytuacyjnym trwały, przyznając mi, że, stosunkowo krótko, — o około 3 miesiące, ale przez ten czas krótnie musiałem plan zmieniać. Zupełnie zresztą z winy urzędu regulacji, a poprostu w międzyczasie zmieniały się odpowiednie przepisy budowlane.

Najpierw można było zabudować moją działkę w 50 procentach, a pod koniec tylko w 35. O wywiście w związku z tą nagłą zmianą musiałem całkowicie zmienić plan domu i z jednopiętrowego domu przejść na dwupiętrowy, wysoką, wąską rurę — bardzo daleką od tej wymarzonej chałupki, jaką sobie przez długie lata wyobrażałem. No ale mówi się trudno, dura lex nie pozwala na wydawanie domu takiego, jakibyśmy chcieli mieć, — trzeba zadość uczynić się tem co można.

Pocieżą byłoby w tem poddać się przepisom, gdyby obywateli widział, że miasto rodzinne zrywa dzięki temu istotnie wygląd architektoniczny i harmonijny. Dość jednak przejść się po takiej ulicy Puławskiej, gdzie nowozbudowane domy tworzą fantastyczne schodki: czasem jeden i ten sam dom ma piętra od frontu, oficyna prawa na lewa 5 pięter. Wynika to z pomniejszenia właśnie częstej zmiany przepisów. W roku zeszłym na Puławskiej nie wolno było budować domów powyżej 4 pięter — obecnie wolno już budować pięciopiętrowe.

Wskazuje to na fakt, że rozporządzenia budowlane wydaje się w sposób nieprzemyślany, poprostu mówiąc lekkomyślnie, a tego rodzaju polityka właśnie w tej dziedzinie, dziedzinie nieruchomości, przynosi już z samego założenia poważne cechy trwałości, niebezpieczeństwo, tradycjonalizm, — jest pewnością szkodliwa.

Ale to wszystko — to był dopiero akt pierwszy. Z wydziału regulacji papiery moje przeszły do Wydziału budowlanego na Daniłowiczowską, gdzie plany się zamierzają. Dokładnie 5 miesięcy

trwała wędrówka papierków od jednego referenta do drugiego, od jednego inżyniera do innego, tak jakby jeden inżynier nie mógł rozpatrzyć i zatwierdzić planów niewielkiej chałupki.

Gdy już plany były na zatwierdzeniu wypłynęła kwestja t. zw. „gabarytu“, czyli szczytu fasady, który jakoby nie zgadzał się z ga-

barytami domów sąsiednich. Sprawa powędrowała z powrotem do Wydziału Regulacji, gdzie leżała do maja roku bieżącego. A w maju właśnie ukazała się nowa ustawa o przystosowaniu budynków do obrony przeciwlotniczej i wszystkie moje plany okazały się nieaktualne i wszystko trzeba było zacząć od początku. Architekt zrobił

nowe plany i nowy kosztorys, który okazał się jednak już dla mnie za wysoki, tembardziej, że wydałem już około 3 tysięcy na robienie i zatwierdzanie planów.

Trudno, na razie z budowy zrezygnowałem.

M. S.
Człowiek, który chciał budować.

Z prądem i przeciw prądowi

Rozwarte nożyce lektury

Z lekturą książek dzieje się potrochu to samo, co z innymi wytworami, które nie dochodzą do rąk spożywców. Ludęk, nauczywszy się czytać, pochłania zeszyty ohydnych 10-groszowych powieści, a tymczasem księgarnie skarżą się na zastój, a tymczasem literaci lamentują, a tymczasem kultura w masach szwankuje.

Ciekawa przytem rzecz: największe spustoszenia czynią groszowe sensoryjne wydawnictwa tam, gdzie czytelnictwo najwyżej stoi; w dzielnicach zachodnich, a zwłaszcza na Pomorzu.

Klin wybija się klinem: w Bydgoszczy powstała spółka wydawnicza, która, żeby wyprzeć najazd brudnej lektury, rzuciła na rynek wartościowe powieści znanych autorów w zeszytach także 10-groszowych i pod atrakcyjnymi, jaskrawymi tytułami. Tak wydano np. „Starą Baśń“ pod zmienionym tytułem „Zemsta krwi“, a w najbliższym czasie będą wydane powieści Rodziwiewczyńny, również odpowiednio „zamaskowane“.

Przypomina to cokolwiek praktyki właścicieli kin i biur wynajmu filmów. W pogoni za sensacją doszli oni już dawno do perfekcji w omysłaniu najjaskrawszych tytułów. Tak np. „Kean“, przeróbka znanej powieści Dumasa, szła u nas pod nazwą „Świat kulis i zmysłów“. Dickensa „Opowieść o

dwóch miastach“ opatrzono tytułem „W cieniu gilotyny“. Przykładów podobnych można przytoczyć bez liku. Ale „Znachor“ pozostał „Znachorem“. A „Trędowata“ dwukrotnie ściągala do kin niezliczone tłumy, dzięki właśnie atrakcji tytułu bardzo poczytnej książki.

Jaki stąd wniosek? Że kiniarze, będący w ciągłym kontakcie z masą, mieli poczucie rację, nadając pozory sensacji utworom wartościowym i przemycając w ten sposób skarby prawdziwej poezji, złoto najpiękniejszych wzruszeń, w oprawie jarmarcznego blichtru i tombakowych ozdób. Że, następnie, tytuły popularnych powieści i nazwiska poczytanych (słusznie, czy nie — to inna sprawa) autorów nie tylko nie powinny być zmieniane czy zatajone, ale przeciwnie: one są właśnie magnesem dla tłumy. Że, wreszcie, książka wytwór wysokiej kultury, może zawsze liczyć na powodzenie, jeśli będzie odpowiednio podana, w zależności od wymagań rynku. Tu niejedną cenną radą mogliby pp. wydawcom służyć t. zw. szefowie reklam w biurach filmowych, znający doskonale upodobania szerokiej mas.

Są, naturalnie, wyjątki z jednej i z drugiej strony. Niekiedy własnie wielkie koncerty filmowe zastrzegają się przeciw zmianie tytułów takich, jak np. „Bengali“

albo „Bounty“, ufając ich wysokiej wartości i reklamie, jaka otacza te wyrazy, na pozór nie nic mówiące.

A znów trudno o lepsze, sensoryjniejsze nazwy dla pewnych słownych utworów literackich, jak te, któremi ochrzczili je autorzy. Np. „Dzieje grzechu“. Albo „Dama kamelajowa“. Albo „Złoto“. Jeśli jednak „Mazepa“ albo „Balladyna“ są nie mówiącami słowami dla zwolenników taniej, sensoryjnej lektury, to można śmiało rzucić te dwa arcydzieła na rynek pod odpowiedniejszymi nazwami, jak np. „Strasza zemsta wojewody“ albo „Piękna zbrodniarka na tronie“.

Piszący te słowa, mając 8 lat, zaczytywał się z entuzjazmem w jakiejś powieści bez początku i końca, nie znając ani tytułu, ani nazwiska autora. Dopiero po kilku latach odkrył, że był to pierwszy tom „Ogniem i mieczem“. A jeszcze później, będąc w Paryżu, widział na frontonie popularnego teatru Chalet wielki świetlny napis: „Par le feu et par le feu“. Była to przeróbka słynnej powieści Sienkiewicza. Szła ona całymi miesiącami z nielubianym powodzeniem. Ten tytuł fascynował tłumy.

Nie wiadomo, jak wyglądało „Ogniem i mieczem“ we francuskiej przeróbce scenicznej. Zdaje się, że tylko tytuł pozostał w niej bez zmiany.

Sat.

Zgon ostatniego trubadura

Ś. p. Józef Bedier autor „Trystana i Izoldy“

Umarł Józef Bedier, członek Akademii Francuskiej, profesor College de France, autor „Trystana i Izoldy“. Reputacja tego erudyty i filologa nie przekroczyłaby kół historyków literatury średniowiecznej, gdyby nie jego nowoczesna wersja „Trystana i Izoldy“, która postawiła Bediera w czołowym szeregu pisarzy francuskich.

Owoc wieloletnich studiów, przepięknie wszelkich możliwych warjantów historycznych „śpiewu o miłości fatalnej“, stanowi przecież wersja Bediera akt twórczy i arcydzieło samostanne. Jest to ostateczne i doskonałe wcielenie legendy o Trystanie i Izoldzie, ujęte w formę, którą można nazwać majstersztykiem stylu. Prosta i klarowność mowy współczesnej łączy się tutaj z niepochwytą archaizacją tonu i mieni się srebrzystą patyną katedr gotyckich.

Jak wszelkie arcydzieła, „Trystan i Izolda“ jest lekturą dla wybranych i zarazem powieścią popularną, dostępną najszerszym rzeszom. Dlatego powodzenie tej książki było i jest olbrzymie. W ciągu 38 lat od chwili ukazania się jej w druku (r. 1900), osiągnęła rekordową liczbę 350 wydań. Mamy w Polsce kongenjalny przekład „Trystana i Izoldy“, dokonany przez Boy'a-Zeleńskiego.

W osobie Józefa Bediera odchodzi ostatni z trubadurów. sb.

Statek duński ratuje

2 Polaków — rozbitków

Statek duński „Esbjerg“ spotkał na morzu Północnym silnie uszkodzoną jolkę. Jak się okazało, w jolce tej znajdowali się dwaj Polacy, pochodzący z Gdyni, niejakie 26-letni Józef Kankrowski i 18-letni Tadeusz Nykel, którzy wyruszyli w dn. 10. sierpnia jolką z Gdyni, a w dniu 22 sierpnia wyszli z portu Hundested w dalszą drogę do Londynu.

W czasie sztormu jolka doznała bardzo poważnych uszkodzeń, tak, że zdana była na łaskę i niefelę ostatnich 3 dni obaj żeglarze nie mieli już żadnego pożywienia. Załoga duńskiego statku troskliwie zajęła się uratowanymi.

Sezon mieszkaniowy w Warszawie

Ciągle jeszcze brak małych mieszkań...

Początek roku szkolnego i powrót z letnisk odbija się wyraziście na życiu Warszawy. Na ulicach panuje ruch ożywiony, przez arterje wylotowe, most Poniatowskiego, Aleję Grójecką, Puławską ciągną długim szeregiem chłopie furmanki, wyladowane górami sienników, polowych łózek, leżaków, hamaków, stołków i stołów, balij, dzieciennych wózków i tobołów z bielizną. Letnicy powracają na zimowe leże.

Jednocześnie, jak co roku o tej porze, rozpoczyna się ruch mieszkaniowy. Ci, którzy wyjeżdżając na lato zlikwidowali mieszkania — szukają teraz na gwałt nowych, wynajmują mieszkania sublokatorskie studenci przyjeżdżający na studia z prowincji, ilość złotych kart na bramach domów zmniejsza się z dnia na dzień — choć ciągle jest ich jeszcze sporo. Okres głodu mieszkaniowego minął już w każdym razie.

Sytuacja w chwili obecnej przedstawia się tak, że brak jest wolnych mieszkań jedynie w starych domach w śródmieściu. Ktoś posiadający mieszkanie w starym domu i placący czynsz przeciętnie trzykrotnie mniejszy, niż płaciłby za analogiczny lokal w domu nowym, rzecz jasna nie rusza się z miejsca.

Wpływa na ten stan rzeczy jeszcze i fakt, że po wyprowadzeniu się dawnego lokatora mieszkanie wypada z rządu rolniczy dopiero we wrześniu.

pod ochrony lokatorów. Oczywiście wskutek tego zupełnie zanikło w Warszawie zjawisko wywołane przez ustawę o ochronie lokatorów mianowicie t. zw. odstępnie.

Dość dużo wolnych mieszkań jest natomiast w budynkach nowych;

przyczyną jest komorne, które kalkuluje się dość wysoko i wynosi przeciętnie (zależnie od dzielnicy) 100 zł. za izbę.

W śródmieściu, nawet w domach nowych lokale nie stoją pustka, gdyż wynajmowane są na biura i

przedsiębiorstwa. Śródmieście staje się coraz bardziej dzielnicą handlową, podczas gdy peryferje przekształcają się w ośrodki mieszkalne. Jest to zresztą zjawisko zupełnie normalne i powszechne za Zachodzie.

Szereg nowozbudowanych domów na Mokotowie stoi pustką.

Najgorzej stosunkowo przedstawia się w Warszawie sprawa mieszkań małych dwu-trzyizbowych. W starych domach niema ich zupełnie, gdyż żaden z lokatorów nie opuści takiego lokalu o nieproporcjonalnie niskim, obniżonym jeszcze przed paru laty o 15 proc. komornem.

Ostatnio B.G.K. daje duże ułatwienia kredytowe budującym domy o lokalach najwyżej dwupokojowych, lecz i to nie rozwiązuje kwestji, gdyż taki dwupokojowy lokal musi kosztować do 200 złotych miesięcznie, podczas gdy w domu starym kosztuje od 70 do 90 złotych.

Taka rażąca dysproporcja cen w jednym mieście, czasami w dwóch sąsiednich domach na jednej ulicy, jest niewątpliwie rzeczą nienormalną, hamująca poważnie ostatecznie rozwiązanie problemu mieszkaniowego. Wynikła ona na tle ustawy o ochronie lokatorów, w warunkach specjalnych, i jak najszybciej jej zlikwidowanie leży w interesie wszystkich.

Bez przeszkód można budować w strefie nadgranicznej

Wobec pogłosek, szerzonych o istniejących utrudnieniach w osiedlaniu się na terenie strefy nadgranicznej, w szczególności jeśli chodzi o Pomorze, Urząd wojewódzki udzielił następujących wyjaśnień: sprawę nabywania nieruchomości i wznoszenia budowli w obrębie strefy nadgranicznej regulują postanowienia szeregu w tej mierze wydanych przepisów w przedmiocie bezpieczeństwa i ochrony granic

państwa. O ile osoba pragnąca wznosić budowę w strefie nadgranicznej, nie nasuwa pod tym względem żadnych zastrzeżeń, niema przeszkód w uzyskaniu przez nią odpowiedniego zezwolenia. W interesie petenta leży natomiast, o ile chodzi o szybkie załatwienie podania, składanie wniosków wyraźnie sformułowanych za pośrednictwem powiatowej władzy administracji ogólnej w miejscu swego zamieszkania.

Projekt ustawy o melioracjach rolnych wejdzie na sesję budżetową Sejmu

Samorząd rolniczy otrzymał z Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych do zaopiniowania projekt ustawy o popieraniu melioracji dla potrzeb rolnictwa.

Wydaniem swojej opinji o wspomnianym projekcie zajmie się samorząd rolniczy dopiero we wrześniu.

b. r., a to ze względu na przypadający w tej chwili okres urlopow. Po wydaniu opinji przez samorząd i ponownem rozpatrzeniu projektu przez ministerstwo — wejdzie on prawdopodobnie do Sejmu na sesję budżetową.

BALSAMICZNA SÓL DO NÓG
GASECKIEGO (Z KOGUTEM) GASEPIN

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmęczenie, odciąża, działa po ciepłych kąpielach, daje się usunąć nawet ogniskiem, Gasepin użyć na opokowania.

Poziomu kultury materialnej

nie zastąpimy... jadłospisem

Ostatnio „Kurjer Czerwony“ zamieścił wywiad z wicemin. Wierusz-Kowalskim, na temat prac i zadań Polskiego Komitetu Żywnościowego. We wstępie redakcja zaznacza, że:

„Instytucja ta będzie miała za zadanie opracowanie zasad i norm racjonalnego żywienia ludności.

Inne być one muszą dla ludności mieskiej, inne dla mieszkańców wsi. Inne normy żywienia ustalone zostaną na „lata tłuste“, inaczej będą one wyglądały na wypadek nieurodzajów, jeszcze inne na wypadek wojny.

Doniosłe prace Polskiego Komitetu Żywnościowego mają więc przygotować nas na każdą ewentualność.

Tak nam się również zdawało. Jednak zadania tej instytucji nie ograniczają się tylko do teoretycznego obliczania i wytyczania norm żywności.

„W dalszej fazie swych prac — mówi wicemin. Wierusz-Kowalski — Polski Komitet Żywnościowy podejmie również próby w zakresie rewizji dotychczasowych zwyczajów odżywiania się czy to w gospodarstwach domowych, czy w szczególności w zakładach gastronomicznych, a także zwyczajów panujących obecnie w punktach detalicznej sprzedaży produktów żywności, propagując dostosowanie zarówno jadłospisu, jak i sortymentów produktów spożywczych do ich właściwego celu — zaspokojenia nie tylko upodobania spożywcy, ale i ich potrzeb zdrowotnych, w sposób lepszy i bardziej racjonalny, niż dzieje się to obecnie.”

I dalej:
„Akcja tego rodzaju winna opierać się o uświadomioną opinię publiczną i dlatego prace Polskiego Komitetu Żywnościowego będą musiały być odpowiednio popularyzowane, aby wnioski z nich wynikające dotarły do najbardziej odległych kątów konsumentów. Z tego wynika jasno, iż jedną z zasadniczych prac Polskiego Komitetu Żywnościowego będzie sprawa właściwej propagandy.”

A więc można wszystko to streścić w następujący sposób: Polski Komitet Żywnościowy zajmować się także będzie układaniem właściwych jadłospisów dla poszczególnych grup ludności, przyczem prowadzić będzie propagandę w celu popularyzacji swych prac, oczywiście w kierunku racjonalizacji i zwiększenia spożycia.

O ile więc pierwsze zadanie, określone we wstępie omawianego wywiadu, jest zupełnie naturalne, zrozumiałe i właściwe, gdyż pod względem aprowizacyjnym, w razie zmiany warunków, czy też nadejścia owej „ewentualności“, czekać nas mogą różne niespodzianki, to układanie jadłospisów i norm żywności i ich rozpowszechnianie, może prowadzić do dużych nieporozumień.

O ile bowiem mamy na celu owe „ewentualności“, to wówczas należałoby zamiast propagandy zwiększania spożycia, prowadzić propagandę w kierunku odzwyczajania ludności od tych artykułów, których w razie „ewentualności“, może się dać odczuć brak i których spożycie trzeba będzie ograniczyć.

Albowiem zagadnienie aprowizacyjne w czasie wojny mało ma wspólnego z zagadnieniem racjonalnego odżywiania i podnoszenia poziomu konsumpcji. Problem polega wówczas na ograniczeniu konsumpcji i na maksymalnym wykorzystaniu tych środków żywnościowych, które są do dyspozycji. Jest to odwrotność zagadnienia racjonalizacji i wzmożenia konsumpcji. Nie ma w tem nic dziwnego: gospodarka wojenna i gospodarka pokojowa muszą się różnić jedna od drugiej. Ważne jest, aby sobie z tego zdać sprawę i aby tych dwóch zagadnień ze sobą nie mieszać.

Przejdźmy teraz do zagadnienia racjonalnego odżywiania. Czy propagowanie właściwego jadłospisu jest najważniejszym w tej chwili zadaniem i czy może — bez jednoczesnego działania innych czynników — dać poważniejsze wyniki? Przecież wiemy o tem, że istnieją dość ruchliwe organizacje kobiece, prowadzące w tym właśnie sensie dość ożywioną propagandę, nie odznaczającą jednak należytych rezultatów.

Dlaczego?

Niewątpliwie dlatego przedewszystkiem, że poziom konsumpcji — zarówno ilościowy, jak jakościowy — zależy od poziomu dobrobytu. Tak dalece, że propagowanie racjonalnego odżywiania się musi być do stosowane do poziomu materialnego społeczeństwa, wśród którego ma się odbywać. Inaczej bowiem nietylko nie odnosi skutku, ale może wywoływać wręcz rozdrażnienie.

Sprawa oderwania się od ziemiaka, jako podstawowego dotychczas produktu odżywczego naszej ludności, musi być traktowana na równi ze sprawą oderwania się od lękowych łapci, krzesiwa, drewnianej brony itp. Tylko bowiem równomierny postęp wszystkich dziedzin

uznany być może za racjonalny i pożądany.

I w tem zagadnieniu — jak w wielu innych — widać, jak żadna sprawa nie może być traktowana w oderwaniu od polityki gospodarczej rządu. Jak kwiat — choćby najpiękniejszy — musi zwiędnąć, jeśli lodyga jest chora, a rozwija się wspólnie, gdy lodyga jest zdrowa i silna, tak samo i tu: niewątpliwie ważny problem racjonalnego odżywiania się ludności Polski rozwiązany będzie tylko wówczas, jeśli dobru byt powszechny, poziom kultury materialnej wzrośnie.

A to jest zagadnienie gospodarcze, zagadnienie wzrostu produkcji w Polsce.

Dziś rozstrzygną się losy nowej montowni samochodów

Jak się dowiadujemy, w dniu dzisiejszym ma zapadć decyzja w sprawie udzielenia „Wspólnocie Interesów“ koncesji na montaż samochodów niemieckich.

Na podstawie zawartej umowy z Tow. „Exportgemeinschaft“ reprezentującą całość niemieckiego przemysłu samochodowego, montowany ma być szereg samochodów różnych marek produkowanych w Niemczech. Montaż objąć ma przedewszystkiem

samochody ciężarowe i autobusy.

W wyniku, jak się dowiadujemy, po upływie 3 lat „Wspólnota Interesów“ rozpocząć ma własną produkcję na podstawie zagranicznych licencji.

W razie udzielenia „Wspólnocie Interesów“ koncesji dotychczasowy przywóz samochodów gotowych zostanie ograniczony na rzecz części samochodów, które zostaną w kraju zmontowane.

Wobec wysokich wymagań zagranicy Podniesienie gatunku masła eksportowego

Niezależnie od zarządzenia w sprawie opakowania masła eksportowego, rozpatrywana jest w Ministerstwie Rolnictwa i Reform Rolnych sprawa zmiany wymogów gatunkowych wobec masła eksportowego.

Kwestję tę ustaliła już swego czasu ustawa z kwietnia 1937 r. Wspomniane zarządzenie, wchodzące w

życie z dniem 1 września b. r. i będące nowelizacją powyższej ustawy, nie porusza kwestji wymogów, przewiduje natomiast szereg obstrżeń, mających na celu udoskonalić opakowanie towaru i przystosować je do wymogów rynków odbiorczych, co wpłynąć ma na podniesienie ceny masła eksportowego.

Już się ukazało zarządzenie w sprawie opłat przemysłowych

Dziennik Ustaw z dnia 2 b. m. przynosi rozporządzenie ministra Skarbu wydane w porozumieniu z ministrem Rolnictwa i Reform Rolnych — o ustaleniu wysokości opłaty od maki i kaszy oraz o porównaniu tej opłaty.

Wysokość opłaty na cele gospo-

darczo uzasadnionego kształtowania cen artykułów rolniczych na rynku wewnętrznym od maki, żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz od kaszy pszennej i jęczmiennej, ustala się a 3 zł. od 100 klg.

Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 5 b. m.

Prace nad nowymi rozporządzeniami wykonawczymi

W departamencie podatkowym Ministerstwa Skarbu przystąpiono do prac związanych ze spodziewanym ogłoszeniem rozporządzeń wykonawczych do ogłoszonych ustaw podatkowych.

Poza rozporządzeniem do ustawy o ulgach inwestycyjnych, jak dowiadujemy się, przystąpiono do opracowania około 8 rozporządzeń,

dotyczących podatku obrotowego.

Oprócz tego mają być opracowane przez inne ministerstwa zmiany ustaw, których przepisy przyjęły podział na kategorie handlowe i przemysłowe według świadectw przemysłowych. Za podstawę ma służyć podział według wysokości obrotu.

Angielskie głosy o niemieckiej polityce gospodarczej

Prasa angielska interesuje się bardzo gospodarczymi posunięciami obecnymi Niemiec. Przed kilku tygodniami pojawiła się wiadomość, jakoby w Niemczech miała być ustanowiona w myśl uchwały narodowo-socjalistycznych władz partyjnych rada żywnościowa zajmująca się rozdziałem żywności w Niemczech. Równocześnie cały przemysł niemiecki ma być podzielony na 30 klas zależnie od tego, czy jest bardziej czy mniej „lebenswichtig“, przyczem na pełny przydział surowców mogą liczyć tylko przedsiębiorstwa pierwszych pięciu klas a inne dopiero po zaspokojeniu tamtych. Ofiarą oszczędności surowcowych ma paść w pierwszym rządzie przemysł budowlany.

Co się tyczy zorganizowanego o-

becnie w Niemczech systemu dopłacania do eksportu przez podrożeń cen na rynku krajowym, to prasa angielska widzi w tem zwyczajny dumping, który na dłuższą metę musi zmniejszać bogactwo Niemiec i osłabić ich warunki gospodarcze.

Brak bezrobocia w Niemczech, czem Niemcy się chwalać widząc w tem dół wyższości swojej gospodarki nad gospodarką liberalną, prasa angielska tłumaczy prosto tem, że Niemcy zorganizowały całą swoją gospodarkę na sposób wojenny, a wiadomo, że w czasie wojny nie było bezrobocia w żadnym kraju. Gospodarka wojenna daje wprowadzić zatrudnienie, ale rujnuje równocześnie bogactwo narodowe zmuszając kraj do płacenia coraz drożej za coraz gorsze wyroby,

Posiedzenie Rady Banku Polskiego

Dnia 15 b. m. odbędzie się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którym rada wysłucha sprawozdań z działalności Banku w miesiącach lipcu i sierpniu roku bieżącego.

Komisja surowców tłuszczowych

Samorząd rolniczy ma się w najbliższych dniach zająć sprawami, związanymi z powołaniem do życia międzybranżowej komisji surowców tłuszczowych.

Rzemiosło nie chce być chałupnictwem

Eksport towarów rzemieślniczych spowodował, że w wielu warsztatach wyroby są wytwarzane według jednolitych szablonów. Taka normalizacja odejmuje rzemiosłu zasadniczą cechę, charakteryzującą rzemiosło, cechę indywidualnej produkcji.

Rzemieślnicy zamienili się w chałupników. Taki stan rzeczy doskonale rozumieją bardziej uświadomieni rzemieślnicy, którzy występują z akcją przeciwną pędem normalizacyjnym.

Ustaje wywóz szynek do Hiszpanii

W ciągu ostatnich kilku miesięcy polscy eksporterzy przetworów mięsnych nie dokonali żadnych poważniejszych transakcyj z Hiszpanją. Jest to tem bardziej interesujące, że w tym samym okresie roku ubiegłego Hiszpania odbierała dosyć znaczne ilości polskich szynek w puszkach (maj — 108.300 kg., czerwiec — 500.804 kg.). W odpowiednich miesiącach bieżącego roku wywóz szynek do Hiszpanii uległ zupełnie zahamowaniu.

Litwa przystąpiła do konwencji bagażowej

Na międzynarodowej konferencji kolejowej, która obradowała w tych dniach w Kownie, Litwa, a z nią i inne państwa bałtyckie, przyłączyły się do międzynarodowego ruchu bagażowego.

Litewski minister Komunikacji zatwierdził obecną taryfę. W ten sposób uregulowany został ruch bagażowy pomiędzy Litwą a Łotwą, Polską, Gdańskiem, Rumunją, Francją, Luksemburgiem, Belgią i Holandją.

Nowe możliwości wywozu słodu

W kołach eksporterów słodu czynione są obecnie starania, mające na celu doprowadzenie do zawarcia pierwszych transakcyj wywozowych do Litwy. Niewątpliwie transakcje te będą mogły dojść do skutku dopiero z momentem podpisania układu handlowego pomiędzy Polską a Litwą.

Unieruchomienie przedziału węgierskich

Rząd węgierski unieruchomił państwowe przedziałnie jedwabiu w Tolna i w Győr. Unieruchomienie tych przedsiębiorstw nastąpiło w związku z wygaśnięciem długoletnich kontraktów dzierżawnych na ich eksploatację.

Traktat handlowy polsko-argentyński

W dniu 31 sierpnia w Buenos Aires, w ministerstwie spraw zagranicznych podpisany został traktat handlowy polsko-argentyński.

Traktat podpisali ze strony Polski poseł R.P. Kurnikowski i p. Dołęga, ze strony zaś Argentyny — minister spr. zagr. Cantillo.

Rokowania o zawarcie tego traktatu trwały 2 miesiące przy udziale rady Rosińskiego i attache Marczyńskiego. Traktat oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania.

Giełda pieniędzy

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy lutowo-dewizowej w Warszawie, cja dla dewiz była słabsza, przy tach małych. Notowano: Amsterdam 298.85, Bruksela 89.70, Kopenhaga Londyn 25.75, Nowy Jork 5.30.75, Jork kabel 5.31, Oslo 129.40, Paryż 14.45, Praga 18.33, Sztokholm 132.00, rzech 121.05. Bank Polski płać za ry amerykańskie 5.28, kanadyjskie 5.27.50, floreny holenderskie 287.80, ki francuskie 14.49, szwajcarskie 25.66, palestyńskie 25.30, gułdены 99.75, korony czeskie odcinki 128.75, dukatis 114.45, norweskie 128.75, szwedzkie 132.05, liry w odcinki do 50 lirów 21.80, marki 11.25, marki niemieckie srebrne 8

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja słabsza, przy większych obrotach niż metalurgicznymi. Notowano: Polski 122.25, Bank Zachodni 33, W. 35, Starachowice 43.25, Żyrardów Ostrowiec 64.50 — 64.25, Lębory Modrzejów 17.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była nieco mocniejsza, przy szych obrotach 4 1/4% pożycz. wewn. Notowano: 3% inwest. I em. 85.85, 75 — 85.88, II em. 85 — 84.88, seria I em. — 95.88, seria II em. 4 1/2% wewn. 66.50, 4% konsol. drobne odcinki 67, 4 1/2% l. z. z. 64.88 — 65, drobne odcinki 65.75, listy Lwowa 65.25, 5% Warszawa 1933 — 73.88, 5% Łódź z r. 1933 66.25, 6% obligacje Warszawa 8 i 75.25 — 75.50.

W obrotach prywatnych: 3% państwa renta ziemska odcinki po 5.000 50.25 — 50, odcinki po 1000 zł. — odcinki po 100 zł. — 86, Rządki 4% dolarowa 42.25 — 42.50.

POZAGIEŁDOWE KURSY

WIECZORNE

Inwestycyjna I em. 85.88, Inwestycyjna II em. 85, Konwersyjna 69.50, Konsolidacyjna 67.25, Dolarówka nie notowana, Wewnętrzna 66.50.

Giełda zbożowa

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowej w Warszawie, notowano obroty w 1732 t, w tem żyta ton. Notowano za 100 klg. part wagon Warszawa, w handlu hurtowym ładunkach wagonowych: pszenica 22.75 — 22.75, pszenica ościwa 22.25 — 22.75, czerwona ościwa 23.25, 23.75, lubin niebieski 14.50 — 15, jęczmień 15.50 — 15.50, jęczmień nowy 15.50 — 15.50, III st. 15.50 — 15.25, owies stary I st. 15.50 — 16, II stary 14.75 — 15, owies nowy I st. 14.50 — 14.75, mąka pszenna 39-41, I gat. 36-38, gat. II 34-35.50, II gat. 27-28, gat. II-A 23-24, III gat. 17-19, mąka żytnia I gat. 56 proc. 26 — 27 gat. I-szy do 65 proc. 23.50 — 24.50, razowa 18-19, żyto I gat. II 50 proc. 1.65 proc. 14.50 — 15, mąka ziemniaczana „superior“ 32 — 33 otręby pszenne grube 12 — 12.50, pszenne średnie 11 — 11.50, pszenne małe 11 — 11.50, żytnie 9.25 — 10.75, rzepimowy z workiem 43.50 — 44.50, rzepimowy z workiem 43-44, rzepak zimowy z workiem 44.50 — 45.50, groch 28-30, groch zielony 25-27, makuś liniane 20-20.50, rzepakowe 12.50 — 13, sruć sowej 23.25 — 23.75, słoma żytnia prasowana 4-4.50, w snopkach 4.50 — 5, siano prasowane 6-6.50, II gat. 5-5.5, mak niebieski z workiem 63-66, kolczyna biała surowa z workiem 200

Międzynarodowe porozumienie

W końcu września odbędą się Hadze obrady niemieckich i angielskich producentów konstrukcyjnych, mające na celu zawarcie porozumienia w sprawie cen minimalnych. O ile obrady te zakończą się pomyślnym wynikiem, do porozumienia będą wciągnięci producenci belgijscy i francuscy.

C. I. W. F. — akademją

Z dniem wczorajszym Centralny Instytut Wychowania Fizycznego (C. I. W. F.) przemieniony został na Akademię Wychowania Fizycznego Józefa Piłsudskiego.

Statut nowej akademji nada minister Spraw Wojskowych w porozumieniu z ministrem W. R. i O. P.

Zapisujcie się do LOPP

POGO...
Pogoda o za...
parkowaniem...
ju, a dużej...
jeściami prze...
się skłonność...
gu dnia do z...
zachodnie.
W...
Teatr Wielki...
Teatr Polski...
Teatr Letni...
Teatr Mały...
Teatr Nowy...
Teatr Ateneum...
Teatr Malicki...
Teatr Kamer...
Instytut Rea...
Teatr Wielki...
Cyrulik Wars...
Teatr 8.15: „...
Male - Qui...
emińska, ul...
win.
FORMACJE...
DLA MŁOD...
W...
Adria: „Dzisie...
Atlantic: „Di...
Baltic: „Ros...
Capitol (Mar...
Casino: „Oba...
Colosseum: „...
Czary: „Moc...
Elite: „Zat...
Europa: „Dra...
Filharmonija...
Hollywood: N...
Helios: „Skla...
Kaj pary król...
Imperial: „Zy...
Italia: „Niew...
Jurat: „Nied...
Korowski: „...
Kino Miejskie...
Kino parafji...
Kino „Jaska“...
Majestic: „Ra...
Mewa: „Zycie...
Nowa Tombo...
Nancyzny mił...
Palladium: „...
Pan: „Ostroż...
Paryz: „Lloyd...
Petit Trianon...
Rialto: „Blon...
Roma: „Tajn...
Raj: „Za cuda...
Sokol: „Wież...
Szkolierowie...
Sorrento: „P...
Spiewa“...
Studio: „La...
Stinks: „Da...
Stylowy: „Lo...
Szwajcarka: n...
Swit: „Książ...
Ton: „Ich stu...
Uciecha: „Ast...
Victoria: „Te...
Wanda: „Moje...
W dniu 1...
w Krak...
teologii...
Na wspóln...
kiego Towar...
Związku Zak...
chwalone n...
lądz odbędzi...
lat.
Następnie...
ceyjnem Zw...
Tych dokon...
rządu z ks...
prezesem...
W obecność...
by odbyło s...
na którym O...
prawę beauty...
gi, przyczem...
radności, jak...
dowania pr...
dłowej.
Poterowan...
patrywanie o...
szekami, dez...
wyzczenie ta...
cho, oraz sta...
fachowa, C...
6-28-92.

WRZESIEŃ

3

SOBOTA
Bronisława
#s. sl. 4.50. Z. 6.21.

POGODA NA DZIS

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym, uarkowanym na zachodzie i w środku dnia, a dużym na pozostałym obszarze. Jesieniami przelotne deszcze, na wschodzie skłonność do burz. Temperatura w ciągu dnia do 20 st. Umiarkowane wiatry zachodnie.

W teatrach

Teatr Wielki: Nieczynny.
Teatr Narodowy: „Zielony frak”.
Teatr Polski: „Subretka”.
Teatr Letni: „Kłopoty Bourrachosa”.
Teatr Mały: „Pani Natura”.
Teatr Nowy: Nieczynny.
Teatr Ateneum: Nieczynny.
Teatr Malickiej: „Na fali eteru”.
Teatr Kameralny: „Zbyt liczna rodzina”.
Instytut Reżyzy: Nieczynny.
Teatr Wielka Rewia: Nieczynny.
Cyrulik Warszawski: Nieczynny.
Teatr 8.15: „Kryzys Lesniczek”.
Mała - Qui - Pro Quo (Cukiernia Smiańska, ul. Mazowiecka 12): Nieczynny.

INFORMACJE O FILMACH DOZWOL DLA MŁODZIEŻY: Tel. 7-11-25.

W kinach

Adria: „Dzisiejsza miłość”.
Atlantic: „Ditwa na Broadwayu”.
Baltik: „Rosalie”.
Capitol (Marszałk. 125): „Wrzos”.
Casino: „Obawa przed skandalem”.
Colosseum: „Miłość w dzungli”.
Czary: „Mocni ludzie” i „Buziaczek”.
Elite: „Zatańczymy” i „Sekretarka języczna”.
Europa: „Drapieżne malenstwo”.
Filharmonia: „Nawrócono grzesznik”.
Hollywood: Nieczynny.
Heliós: „Skłamałem” i „Wizyta angielskiej pary królewskiej we Francji”.
Imperial: „Życie we dwoje”.
Italia: „Niewdziadne małżeństwo”.
Jurata: „Niedorajda” i „Ordynat Mirowski”.
Kino Miejskie: „Po wielkiej wojnie”.
Kino parafii św. Andrzeja: „Trójka błajska”.
Majestic: „Radość życia”.
Mewa: „Życie ulicy” i „Książę X”.
Nowa Tombola: „Port Artura” i „Rozbity milioner”.
Palladium: „Wakacje”.
Pan: „Ostrożnie, profesorze” z Haroldem Lloydem.
Petit Trianon: „Szalona Claudette” i „Książętko”.
Rialto: „Blond niebezpieczeństwo”.
Roma: „Tajemnice Indji”.
Raj: „Za cudze winy” i „Walka z szewcem”.
Sokol: „Więzień królewski” i „Trzej szkielety”.
Sorrento: „Północ wola” i „Cały Państwo”.
Studio: „La Habanera”.
Styks: „Dla ciebie, senorito”.
Stylowy: „Lokaj Jasnie Pani”.
Szwajcari: Nieczynny.
Świt: „Książę i żebrak”.
Ton: „Ich stu i ona jedna”.
Uciecha: „Astrolog”.
Victoria: „Ten, którego ukochałam”.
Wanda: „Moja panna mama”.

Wjazd teologiczny w Krakowie zakończył obrady

W dniu 1 b. m. zakończone zostały w Krakowie 3-dniowe obrady Zjazdu teologicznego. Na wspólnym posiedzeniu Polowego Towarzystwa Teologicznego Związku Zakładów Teologicznych uchwalono m. in., że następny zjazd odbędzie się w Lublinie za rok.

Następnie na zebraniu organizacyjnym Zw. Zakładów Teologicznych dokonano wyboru nowego zarządu z ks. prof. Mystkowskim na prezesa. W obecności ks. metropolity Sadyby odbyło się zebranie plenarne, w którym O. Woroniecki omówił sprawę beatyfikacji królowej Jadwigi, przyczem wskazał na znaczenie tej sprawy, jakie powstały wobec nadawania przez niektórych hiłoryków błędnej daty urodzin królowej.

Wydrebnienie organizacyjne inżynierów od techników dobiega kresu. Jeszcze kilka lat temu polski świat techniczny skupiał się w Związku Polskich Zrzeszeń Technicznych, łączącym prawie wszystkie organizacje inżynierów oraz techników z wykształceniem nieakademickim. Od chwili powstania czysto inżynierskiej: Naczelnej Organizacji Inżynierów, Związek P. Zrzeszeń Technicznych zaczął się rozpaść i dzisiaj stoi w obliczu likwidacji. Pozostały przy nim jeszcze stowarzyszenia t. zw. mieszane, t. zn. inżyniersko-techniczne, reszta zaś, czyli czysto inżynierskie i czysto techniczne, połączyły się w naczelne organizacje, z jednej strony inżynierów, z drugiej strony — w później powstałą organizację techników.

Szkopuł stanowią do dzisiaj t. zw. mieszane stowarzyszenia, bo te swymi początkami sięgają dawniejszych czasów i posiadają wspólne majątki. A zagadnienie nie jest

Polscy alpinisci na Mont Blanc po najtrudniejszej wschodniej ścianie

Trzej alpinisci polscy: Jerzy Golcz, Zbigniew Korosadowicz i Wawrzyniec Żuławski, korzystając z krótkotrwałego roztopienia weszli na Mont Blanc (4810 m.) wschodnią ścianą, drogą po przez t. zw. Sentinelle Rouge.

Droga ta, prowadząca przez ścianę o wysokości 1400 m. zdobyta została w r. 1927 przez słynnych alpinistów angielskich, uczestników wielu wypraw himalajskich: Browna i Smytha. Droga przez Sentinelle Rouge zaliczana jest do najcięższych przejść w Alpach.

Dn. 24 z. m., w czasie gdy alpinisci nasi dokonywali wejścia panowały warunki wybitnie zimowe. Maszy świeżego śniegu zwiewane były huraganowym północnym wiatrem oraz panował silny mróz. Pomimo tego przejścia dokonano w dobrym czasie 16 godzin, nie uniknięto jednak biwaku w pobliżu szczytu, z powodu zmian, które zaszły w ukształtowaniu się najwyższej zerwy wiszą

cego lodowca. Biwak ten, spędzony na stromem zboczu lodowem, dochodzącym do 60 st. nachylenia, w temperaturze 17 stopni mrozu, przy nieustającym huraganie — był nadzwyczaj ciężki. Brak miejsca i stromizna zbocza nie pozwoliły nawet na zagotowanie herbaty, nie mówiąc już o zdjęciu butów i raków. Spowodowało to w następstwie ciężkie odmrożenia stóp u wszystkich trzech uczestników wejścia. Dn. 15 rano osiągnięto szczyt i dokonano zejścia do Courmayer.

Tego samego dnia inni uczestnicy treningowego obozu alpejskiego klubu wysokogórskiego Pol. Tow. Tatrzańskiego: W. Gaślowski i T. Pawłowski próbowali wyjść na Grandes Jorasses (4206 m.), bardzo trudną grania Col des Hirondelles. Ciężkie warunki atmosferyczne oraz wielkie ośnieżenie i oblodzenie skały, zmusiły ich do powrotu z połowy drogi.

Bez debitu

Druki i ...mapa wydana w Lipsku

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych odebrało debiet pocztowy niżej wymienionym drukom, ponieważ za wierają w swej treści cechy przestępstw przewidzianych w kodeksie karnym, a mianowicie czasopiśmie „El Voluntario de la Libertad” wydawanemu w języku polskim i hiszpańskim w Barcelonie, czasopiśmie „Ukraiński Wistnyk” wydawanemu w języku ukraińskim w Berlinie, książce „Kobzar” wyda-

nej w języku ukraińskim w Kijowie — Lipsku, książce p. t. „Ilistrowany Kalendar Kanadyjszsho Ukraina” wydanej w języku ukraińskim w Winnipeg, książce p. t. „20 Jahre Sowietunion 1917 — 1937”, wydanej w języku niemieckim w Strasburgu, mapie „Das Deutsche Reich seit dem 13 Maerz. 1938 r.”, wydanej w języku niemieckim w Lipsku.

Zbiegły bandyta

wykradł żonę z więzienia

W nocy na 1 września policja urzędziła obławę w majątku Karbowo na Pomorzu na zbiegłego z aresztu policyjnego w Rypinie bandytę Bernarda Betlejewskiego z Brodnicy. Skazany on był łącznie na 22 lata więzienia za napady rabunkowe.

Okolo północy, do lasu w którym ukrywał się bandyta, przybyła jego żona. Na dany znak zjawil się Betlejewski. Zauważywszy policjantów, zdołał zaszyć się w las i uciec.

Betlejewską aresztowano i osadzono w areszcie policyjnym w Brodnicy. Bandyta postanowił za wszelką cenę ją uwolnić. Wyrwał okno w dachu budynku więziennego, poczem przez wybity otwór w suficie wyswobodził żonę. Przybyła nad ranem policja zastała pustą celę.

Tej samej jeszcze nocy dokonał Betlejewski zuchwałych włamań w Brodnicy.

Lekkomyślna brawura kolarzy

Dwa śmiertelne wypadki w Warszawie

W Warszawie wydarzyły się wczoraj dwa wypadki rowerowe, spowodowane nadmierną szybkością jazdy.

Przy zbiegu ul. Jagiellońskiej i Ratuszowej na Pradze, 33-letni torkarz Wacław Koczyński wpadł pod samochód ciężarowy ZOM-u. Szofer nie zdążył zahamować wozu i Koczyński dostawszy się pod przednie koło, doznał pęknięcia czaszki. Zmarł on przed przybyciem lekarza.

Drugi wypadek miał miejsce również na Pradze. Na ul. Grochow-

Z wygranych 40.000 dolarów 100.000 zł. na koszt

Główna premia w ostatnim ciągnięciu dolarówki, w sumie 40.000 dolarów przypadła mieszkance Nadwórnej p. J., wdowie. Ucieszona tak wielką wygraną, wybranka fortuny obdarowała poważnymi kwotami ubogą swą rodzinę i ofiarowała 100.000 zł. na budowę kościoła parafjalnego w Nadwórnej.

Dwie wycieczki jada z Łodzi na Wystawę Radjową w Warszawie

Jak wiadomo, w niedzielę, 4 b. m. wyrusza pociągiem popularnym z Łodzi do Warszawy wycieczka na Doroczną Wystawę Radjową.

Równocześnie Rozgłośnia Łódzka organizuje drugą wycieczkę do Warszawy dla prasy łódzkiej, która wyruszy tym samym pociągiem popularnym w specjalnym wagonie.

Przedstawiciele łódzkiej prasy, na czele z prezesem Syndykatu Dziennikarzy Łódzkich, red. Czesławem Gumkowskim, poza Wystawę Radjową, zwiedza wielką radjostację Polskiego Radja w Raszynie oraz urzędzenia techniczne i studia na ul. Zielnej.

Wycieczka dziennikarzy łódzkich wyruszy z Łodzi - Fabrycznej w niedzielę, 4 września o godz. 6.30 rano.

TAKŻE Z GDYNI, GRUDZIĄDZA I TORUNIA JADĄ NA DOROCZNĄ WYSTAWĘ RADJOWĄ

W dalszym ciągu zjeżdżają z całej Polski goście, pragnący obejrzeć D. W. R. Uruchomione w tym celu pociągi popularne, stanowią wielkie udogodnienie dla wszystkich. Dnia 4 września przybędą również na D. W. R. pociągi popularne z Gdyni i Grudziądza, a godz. 10-iej na Dworzec Gdański oraz z Torunia i Bydgoszczy o godz. 6.30 na Dworzec Główny.

Radjo

SOBOTA, 3 września.

6.15 „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Muzyka z płyt. 6.45 Gimnastyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.45 Transmisja z otwarcia Targów Wschodnich we Lwowie. 15.15 Teatr Wyobraźni. 15.50 Wiadomości gospodarcze. 16.05 „Dlaczego się księżyc uśmiecha?” — radjo-rewia w opracowaniu Hen-Wey'a (z Krakowa). 16.45 Wywczasy letnie dawniej a dziś — feljton dr. Jana Straszewskiego (z Torunia). 17.00 Muzyka taneczna 18.00 Nasz program. 18.10 Koncert solistów. 18.45 „Szkolne czasy Jana Dęboroga Władysława Syrokomli — kwadrans poetycki. 19.00 Duety polskie w wyk. Ireny Gadeckiej i Janiny Hupertowej. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 „Film i ziemia” — rewja. Koncert rozrywkowy. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Audycja dla wsi. 21.10 Muzyka lekka. 21.40 Transmisja z Paryża fragmentów meczów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy. Sprawozd. Wojciech Trojanowski. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.10 Godzina niespodzianek. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego, Komunikat meteorologiczny.

SOBOTA, 3 września.

15.15 „Skrzydlaty chłopiec” — słuchowisko dla dzieci. 17.00 Muzyka taneczna z Dorocznej Wystawy Radjowej. 18.10 Koncert Marji i Kazimierza Wiłkomirekich. 20.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 22.00 Godzina niespodzianek.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Zespół Wiesława Wilkoza. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program na jutro. 14.10 Koncert rozrywkowy. 15.00 Wiadomości sportowe. 15.05 Trio Polskiego Radja. 17.00 Pogawędka gospodarstwa. 17.15 Płyty. 18.10 Muzyka lekka. 22.00 Płyty. 23.43 Muzyka lekka.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Omówienie programu na tydzień przysły w języku polskim. 0.20 Koncert na 2 fortepiany w wykonaniu Jana Żyńskiego i Wincentego Rapackiego (wnuka). 0.50 „Sport polski na Olimpiadzie” — pogadanka w języku angielskim w oprac. Aleksandra Rekszy. 1.00 Polska muzyka kameralna. 1.30 „Kraj polskich winnic” — audycja słowno - muzyczna w oprac. Jana i Woczyńskiego. 2.00 Duety polskie w wykonaniu Ireny Gadeckiej-Zelechowskiej i Janiny Hupertowej. 2.20 Rec. prozy. 2.30 Muzyka taneczna. 2.50 Program na jutro.

NIEDZIELA, 4 września.

7.15 „Jutro od rana rozpięwana”. 7.20 Koncert poranny. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Audycja dla wsi. 9.15 Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Norberta na Zwierzyńcu w Krakowie. Po nabożeństwie muzyka z płyt. 11.30 Tr. z DWR. 11.45 Przegląd kulturalny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek symfoniczny. 13.00 Przemówienie min. W.R. i O.P. prof. Wojciecha Świętosławskiego do rodziców z okazji rozpoczęcia roku szkolnego 13.15 Muzyka obiadowa. 15.00 Audycja dla wsi. 16.30 Teatr Wyobraźni. 17.00 Recital na klawiesynie w wyk. Rachele Thauvoye. 17.30 Tygodnik dźwiękowy. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 20.05 Gra Ignacy Paderewski (płyty). 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Transmisja z Paryża fragmentów zawodów lekkoatletycznych o mistrzostwo Europy. 21.20 „W gabinecie doktora” — wesola audycja w oprac. Czesława Przemyskiego 22.00 Wiad. sportowe. 22.10 Audycja muzyczna - słowna z Poznania. 23.10 Ost. wiad. dziennika wieczornego, Kom. meteorologiczny.

NIEDZIELA, 4 września

9.15 Transmisja nabożeństwa z Krakowa. 11.30 Wreczenie nagród zwycięzcom w zawodach krótkofalowych Transm. z DWR. 12.03 Poranek symfon. z DWR. 13.00 Przemówienie ministra W.R. i O.P. prof. Wojciecha Świętosławskiego. 16.30 „Dramat o Królowej Jadwidze” Franc. Teodora Csokora 17.00 Recital na klawiesynie Rachele Thauvoye. 18.00 Podwieczorek przy mikrofonie Transm. z DWR. 21.50 Transm. fragmentów z zawodów lekkoatletycznych w Parwlu

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Zespół Pawła Rynasa. 16.00 Feljton aktualny. 16.10 Koncert solistów. 16.55 Program na jutro. 22.00 Muzyka z płyt. 23.05 Muzyka taneczna.

KRÓTKOFALÓWKI

24.00 Zapowiedź stacji i dziennik w języku polskim i angielskim. 0.15 Co słychać w sporcie polskim? 0.20 Koncert 1.00 Chwilka dla dzieci. 1.20 Piosenki w wyk. Czwórki Radjowej pod kier. Adama Lenozowskiego. 1.50 Gawęda ze słuchaczami w języku angielskim 2.00 Koncert. 2.50 Program na jutro.

Ogłoszenie o przetargu

Zarząd Dóbr P. S. O. Bogusławice niniejszym ogłasza zaproszenie do składania ofert na roboty murarskie, ciesielskie i stolarskie przy budowie obory w maj. Bogusławice. Oferty w zamkniętych kopertach oraz 5 proc. wadium od sumy zaoferowanej w gotówce lub papierach pupilarnych składać należy w kancelarii Dóbr Bogusławice do dnia 17 września 1938 r. do godz. 10 rano. Plany budowy oraz słupe kosztorysy przeglądać można każdego dnia od godz. 10 — 12.

Zarząd Dóbr Bogusławice.

Przenośne kąpiele na terenie powiatu piotrkowskiego

Powiatowe Koło Gospodyń Wiejskich w Piotrkowie, grupujące z terenu powiatu 50 kół z blisko 1000 członkiń, prowadzi niezmordowaną pracę na polu społecznym i kulturalno-oświatowym wśród kobiet wiejskich. W dorobku swoim organizacja ta posiada już kilkanaście świetlic stałych oraz kilka Ognisk opieki nad Matką i Dzieckiem, z pomocy których korzysta przeciętnie około 150 dzieci najbardziej potrzebujących i bezrolnych, a ponad to w okresie letnim organizuje rokrocznie po 12 t. zw. Dziecińców, z których korzystało w r. b. z górą 600 dziewczynek i chłopców. Oprócz tego Koło Powiatowe urządziło w r. b. kilkanaście kursów z dziedziny gospodarstwa domowego, jak pieczenia, gotowania i zaprawiania owoców i t. p. oraz z dziedziny uprawy krzewów owocowych, warzyw, jarzyn i t. p., dalej kursy higieny, czystości mleka, odżywiania niemowląt i t. p. Obecnie na terenie powiatu Koło posiada 10 zespołów ogrodniczo-warzywnych, 2—uprawy krzewów owocowych, 9—uprawy pomidorów, 5—uprawy lnu, 2—czystości mleka i in.

Z działu osobistej higieny Koło może poszczycić się zainstalowaniem w trzech miejscowościach przenośnych natrysków, mianowicie: w Daszówce, Żarnowicy i Łęczynie. Oprócz tego koła biorą udział w obchodach narodowych, urządzają wspólne uroczystości okolicznościowe, jak opłatek, jajko i t. p. W pracy społecznej Pow. Koło Gospodyń Wiejskich również nie pozostaje w tyle, bowiem dla ociemniałych dzieci w Laskach wysłało upominki świąteczne i paczki żywnościowe.

MIÓD 100 PROC. czysto pszczołowy lipcowy świeży, zbioru 15 lipca, pierwszorzędnej jakości
3 kilogramy — zł 6:80;
5 kilogr. — zł 9:80;
10 kilogr. — zł 19:50;
20 kilogr. — zł 39:00;
30 kilogr. — zł 58:50
wraz z naczyniem i opłatą pocztową.

UWAGA. Dla Poczтового Przystosobienia Wojskowego o 20 groszy taniej na każdym kg. miodu wysyła

MAŁOPOLSKI
EKSPORT MIODU
w Zbarażu
skrytka 5.

Operetka „Hrabia Luxemburg” w Piotrkowie

We wtorek dnia 6 września zjeżdża do naszego miasta zespół artystów poznańskich pod dyrekcją Zygmunta Wojciechowskiego b. dyrektorem Opery poznańskiej z przedstawieniem rewelacyjnej operetki Fr. Lehara p.t. „Hrabia Luxemburg”.

Fascynujące libretto, najpiękniejsza muzyka i śpiew sprawiły, że „Hrabia Luxemburg” obszedł wszystkie sceny świata.

Obsada ról starannie dobrana: W partii tytułowej reprezentuje się świetny tenor i ulubieniec publiczności warszawskiej i poznańskiej Witold Richter i podbija serca wszystkich słuchaczy. Partnerką jego będzie primadonna o pięknym głosie i aparycji Danuta Leska. Parę wodewilistów odtworzy Hanka Dobrzanka i Stanisław Winiecki. W roli księcia Ramola przepyszny komik Karol Koszela. W pozostałych rolach Marian Nowakowski, Stefan Jankowski Maria Heidenberżanka, Emilia Lucyńska. Balet pod kier. p. Haliny Lubicz. Piękne dekoracje, chór i tańce uzupełnią piękne to widowisko. Kierownictwo artystyczne w rękach Zygmunta Wojciechowskiego, który z a w s z e ręczy za wysoki poziom i zadowolenie słuchaczy.

Dotychczasowe przedstawienia „Luxemburga” cieszyły się w całej Wielkopolsce, Pomorzu i Śląsku niebywałym powodzeniem to też spodziewać się należy, że na wtorkowym przedstawieniu „Hr. Luxemburga” sala im. Kilińskiego wypełni się doborową publicznością. Bilety w cenie od 1.09 do 3.30. Przedsprzedaż biletów w „Pijalni Mleka”.

Specjalne przedstawienie dla młodzieży Opera „Halka”. We wtorek dnia 6 września sala im. Kilińskiego o godz. 16 (4-ej) odbędzie się specjalne przedstawienie dla młodzieży szkolnej. Wystawiona zostanie opera w 4 aktach St. Moniuszki „Halka” Udział bierze cały zespół z baletem, chórem i orkiestrą. Bilety w cenie od 50 gr do 1 zł.

Czytajcie najpopularniejsze wydawnictwo „Dziennik Narodowy”

Listy do Redakcji

Od dyr. Wł. Rybińskiego, reprezentanta browaru Okocim i właściciela fabryki wód gazowych w Piotrkowie otrzymaliśmy list treści następującej:

Szanowny Panie Redaktorze! Czuję się w obowiązku podać do publicznej wiadomości o niezwykle ofiarnym i pełnym poświęcenia czynie konduktora autobusu Ł.E.W.K.D., kursującego na linii Łódź — Piotrków — Sulejów, dzięki któremu pasażerowie i przejezdni, jak również mieszkańcy Rzgowa cudem uniknęli śmierci lub kalectwa.

Dnia 31 ub.m. wyjechałem autobusem o godzinie 19 z Łodzi w stronę Piotrkowa. Nagle w odległości kilku kilometrów od Rzgowa ukazał się wóz parokony. Na sygnał alarmowy szofera, konie pędem ruszyły naprzód i zderzenie z autobusem było nieuniknione. Szofer, widząc grożące niebezpieczeństwo, zatrzymał autobus, a konduktor p. Teofil Pawłowski wyskoczył z autobusu dopędził, pędzący z zawrotną szybkością wóz i z narażeniem własnego życia zdołał brawurowo dostać się na wóz, zatrzymując rozhułkane konie. Okazało się, że konie pozostawione były na drodze bez opieki przed jednym ze sklepików. Gdyby nie przytomność umysłu konduktora p. Pawłowskiego, następstwa lekkomyślności właściciela furmanki, pozostawionej na szosie, okazałyby się tragiczne. Niewątpliwie nastąpiłoby zderzenie z jadącym w przeciwnym kierunku samochodem i wozami, lub rozbrykane konie wpadłyby do miasteczka Rzgowa i przy zapadającym zmroku spowodować śmierć lub kalectwo przechodniów.

Jako jeden z pasażerów autobusu Ł.E.W.K. D. składam w imieniu wszystkich współtowarzyszy podróży konduktorowi p. Pawłowskiemu jak również kierowcy autobusu publicznego wyrazy uznania.

Dziękuję Panu Redaktorowi zgóry za zamieszczenie tego listu — i piszę się z poważaniem

Władysław Rybiński

Przed uruchomieniem Spółdzielni Wełniarskiej w Wolborzu

Zorganizowana przez O.T.O. i K. R. w Piotrkowie właściciąńska Spółdzielnia Przetworu Wełny w Wolborzu dzięki energicznemu staraniom członków spółdzielni przy poparciu Wydziału Powiatowego i O.T.O. i K.R. w Piotrkowie — w najbliższym czasie zostanie uruchomiona. Spółdzielnia ta otrzyma dotacje rządowe w wysokości około 100.000 zł.

Spółdzielnia mieć się będzie w specjalnie na ten cel wzniesionym budynku jednopiętrowym. Przy spółdzielni wełniarskiej utworzone zostaną wytwórnie kozuchów it.p.

DZIENNIK RADIOWY

Współpraca Polskiego Radia z zagranicznymi broadcastingami

Współpraca Polskiego Radia z zagranicznymi broadcastingami wykazuje znaczny wzrost wzajemnego zainteresowania. Współpraca ta opiera się w pierwszej linii na wymianie audycji muzycznych, które z natury rzeczy wobec wspólnoty języka muzycznego — najbardziej do tego celu się nadają.

Dwie zasadnicze formy wchodzą tutaj w rachubę: wymiana artystów — wykonawców i transmisje. Zarówno jeden jak i drugi dział obficie jest reprezentowany. Wystarczy przytoczyć się programom bieżących tygodni. W dziale wymiany artystycznej zanotować należy nazwiska jak Węgierka Irena Eysen, Niemiec Herman von Beckerath, Belgijka Rachele Thauvoye (4 IX) Amerykanka Angelica Morales (23 IX) Węgier dyrygent w rozgłośni budapestańskiej Ludwig Rajter (30 IX) R. Mohaut pianistka i kompozytor (3. IX) estońska śpiewaczka Toni Kroon (9 IX) Fran. M. Marechal (16 IX) i inni z artystów polskich, wysłanych z ramienia Radia zagranicę lub przez zagranicę transmitowanych należy choć kilka nazwisk wymienić, jak Janinę Hubertową, która śpiewała ostatnio w Rydze, transmisje 28 IX koncertu Sztompki do Włoch, występ śpiewaczki Adeliny Korytko Czapskiej Radio Paris dnia 10 IX oraz udział Kwartetu Polskiego w II-im Festiwalu Muzyki Kameralnej w Cieplicach Trenczyńskich, złożonego z artystów E. Umińska, T. Jaworski, M. Szeleska, Z. Adamska.

Jeszcze ciekawiej i obficie przedstawia się udział transmisji między Polską a innymi krajami. Z Polski transmitują rozgł. zagraniczne przede wszystkim najcharakterystyczniejsze audycje folklorystyczne 29 IX transmitują Niemcy, 30 IX zaś Dania audycję „Gody weselne” Schillera i Palestra, podobnie Włochy transmitują 6.IX z Polski koncert muzyki lekkiej.

Udziałowa w nowej szacie

Znana i ciesząca się ogólnym uznaniem restauracja Udziałowa w Piotrkowie została nadzwyczaj gustownie i estetycznie odremontowana. Miły ten lokal pod kierownictwem właściciela p. Wincentego Prusa, cieszy się powodzeniem ze względu na wysoki poziom sztuki kulinarnej, oraz duży wybór różnorodnych trunków i znakomitej jakości stale świeżego piwa z browarów p. Fr. Braulińskiego i Okocima. Obsługa bardzo uprzejma i ceny dostępne uzupełniają wysokie walory tego pierwszorzędnego lokalu gastronomicznego w Trybunalskim grodzie.

Czy jesteś członkiem LOPP



Powrót z urlopu

Pan Lucjan Krzewski Naczelnik 1-go Urzędu Skarbowego wrócił z urlopu i objął urządowanie, również jako Prezes Obwodowej Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Z kroniki żałobnej

Dnia 30 sierpnia t.j. w ubiegły wtorek o godz. 4-ej; p. p. odprowadzona została do miejsca wiecznego spoczynku członkini „Opieki nad Apostolstwem Chorych” w Piotrkowie Stanisława z Morawskich Chrusciel. Skarby uczuć dla nieszczęśliwych bliźnich kryto jej proste i szlachetne serce.

To też żal serdeczny towarzyszył tej zacnej cichej pracownicy na niwie społecznej.

CARITAS

Złodzieje podczas kradzieży ranili właściciela ogrodu

Do ogrodu Leiba Wolraucha przy ul. Przedborskiej w Piotrkowie dostało się trzech osobników celem dokonania kradzieży. Na krzyk właściciela ogrodu napastnicy obrzucili go kamieniami, przy czym jeden z nich zranił Wolraucha ciężko. Jednego ze sprawców aresztowano.



Dbajcie o swoje zdrowie

Przy chorobach: żądka, kiśzek, wątroby, przy kamieniach żółciowych, wzdęciu brzucha, odbijaniu się lub skłonnościach do zaparcia stosuje się „SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA” Gąseckiego, naturalny łagodny środek przeczyszczający, ułatwiający funkcje organów trawienia, stosowane również przy nadmiernej otyłości.

Pijcie znakomite piwa miejscowego browaru